

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA
3 grudnia 2015 czasopismo bezpłatne Nr 48 (787)

www.passa.waw.pl



GINEKOLOGIA
USG GENETYCZNE
(certyfikat FMF)
USG ciąży, 3/4D, połówkowe
BADANIA USG dorośli i dzieci
USG tarczycy, piersi, stawów
dopplery i wiele innych
SPECJALIŚCI
internista, endokrynolog
i wielu innych

ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600

czyt. str. 15

PsychoMEDIC.pl
Klinika psychologiczno-psychiatryczna
Psychiatra - Psycholog - Psychoterapeuta
Neurolog - Endokrynolog - Seksuolog
Centrum oraz Ursynów - 7 dni w tygodniu
tel. 22 253 88 88 lub 22 299 11 22

PORADNIA LEKARZY RODZINNYCH



**GWARANCJA BEZPŁATNEJ
OPIEKI MEDYCZNEJ
I BADAŃ DIAGNOSTYCZNYCH
DLA CAŁEJ RODZINY W RAMACH POZ**
ul. Dereniowa 9
NZOZ Medic Haus
tel. 22 855 26 37 lub 664 370 314
www.medic-haus.pl

PORADNIA RODZINNA

Nadal poruta na Narbutta

Czyt. str. 8

KUCHAREK SZCZĘŚĆ
www.kucharekszesc.pl

**BANERY
SZYLDY
KASETONY**

IMAKO
Agencja Reklamowa
imako@imako.com.pl
606 528 720

Pieniądże w błoto...



Czyt. str. 6

Potrzebny ekopark



Czyt. str. 10

ul. Narbutta
60
Mokotów

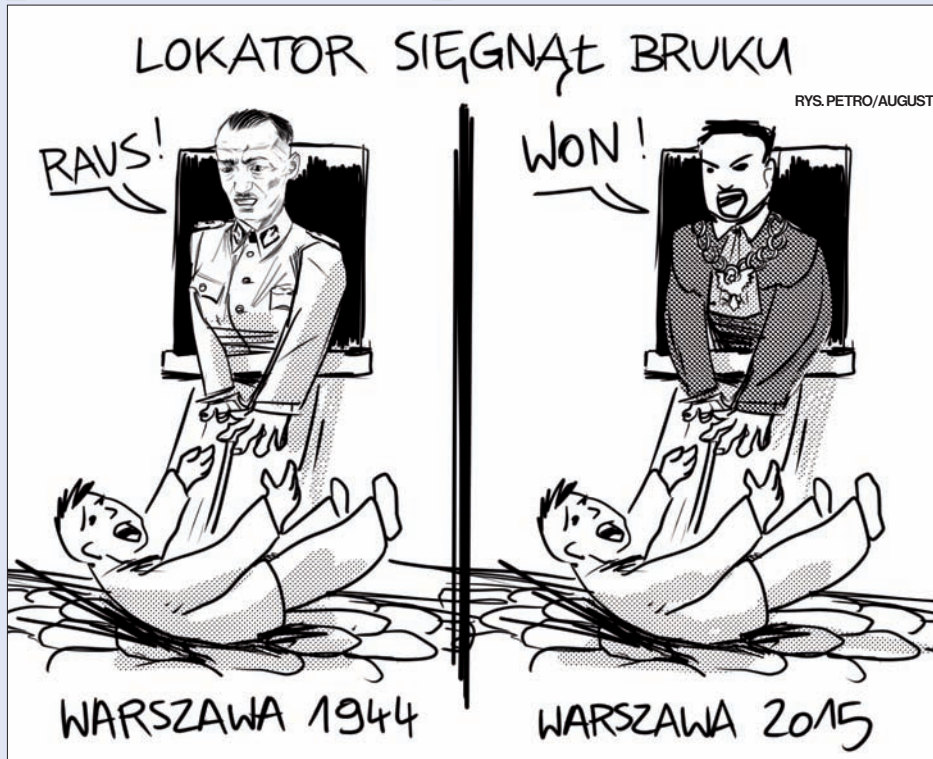


Wołając o prawo i sprawiedliwość



Nie ulega wątpliwości, że obecne wydarzenia polityczne stawiają w bardzo trudnej sytuacji zarówno profesorów, jak i studentów prawa w naszym kraju, a w jeszcze większym stopniu komplikują życie tak zwanej opinii publicznej. No bo co się tylko pojawi w telewizji jakiś ekspert prawniczy, to gada coś zupełnie innego niż jego poprzednik. Tylko jakimś prostakom mogło się wydawać przed długie lata, że „dura lex sed lex” – czyli twarde prawo, ale prawo, którego trzeba bezwzględnie przestrzegać, nawet jeśli niesie ono niemile dla nas konsekwencje. Tę starą rzymską zasadę podważył bowiem nieoczekiwanie – przy aplauzie kolegów – poseł na Sejm Kornel Morawiecki, oznajmiając, że człowiek nie może być niewolnikiem prawa, ponieważ dużo ważniejsze od ustawowych norm jest dobro narodu i szeroko rozumiany interes społeczny. Tym sposobem ten były antykomunistyczny opozycjonista opowiedział się poniekąd za przywróceniem peerelowskiego rozumienia porządku prawnego, kiedyś zwalczanego przezeń zawzięcie...

Jeśli mnie pamięć nie myli, to polityczny lider polskiej kadencji 1970-1980 Edward Gierk zwykł mawiać: prawda jest jedna i innej prawdy nie ma. Epatujący ludową mądrością ksiądz Józef Tischner podważał jednak tamtą tezę góralskim trójpodziałem, uważając, że z epistemologicznego punktu widzenia rozróżniamy następujące kategorie: „święta prawda, tyż prawda i gówno prawda”. Wydaje się, że do tej ostatniej kategorii zakwalifikowano ostatnio firmowany przez Macieja Laskę oficjalny raport naszych ekspertów lotnicznych na temat upadku rządowego samolotu Tu154M pod Smoleńskiem. Prawdziwi eksperci nie pozwolą już, żeby społeczeństwo polskie było tumanione opowieściami „w koło Macieju” i rozwieją wreszcie podsmoleńską mgłę, odlatując to, co tak szczerze zastaniał nam Lasek Brzozowy. W jednym z nich z góry się zgodzę: na pewno nie było niepokalanego poczęcia tamtej katastrofy, a wiemy skądinąd, że z przepisami oraz zdrowym rozsądkiem nie liczyl się i przed rozpoczęciem lotu, i w jego trakcie – ani organizująca wyprawę na Cmentarz Katyński kancelaria prezydenta RP, ani kancelaria premiera. Nie liczyl się też



w wszelkiej maści bezpieczniacy, a przede wszystkim dowódcy wojskowi najwyższego szczebla, którzy osobiście uczestniczyli w jawnym łamaniu regulaminów i sami przypłacili to śmiercią. A kwestia, w jakim stopniu do tragedii przyczynili się „ruscy”, ma w porównaniu z polskim grzechem pierworodnym drugorzędne znaczenie.

Kontynuując te na poły filozoficzne rozważania, przeniosę się ze Smoleńska 2010 do Warszawy 2015. Oba miasta mają ze sobą dużo wspólnego z uwagi na przeszłe dramaty wojenne, między innymi z okresu drugiej wojny światowej. Wojna ta

w dużym stopniu zmieniła oblicze świata, w tym Europy i Polski. No i świat się do dzisiaj z tym liczy – w przeciwieństwie do instancji administracyjnych i sądowych w Polsce, a w szczególności w mieście stołecznym Warszawa. Owe instancje chyba nie mają bladoego pojęcia o drugiej światówce i jej skutkach, o narzuceniu Polsce systemu parakomunistycznego; o daninie krwi społeczeństwa stolicy; o ofiarach Powstania 1944; o wielkim trudzie powojennej odbudowy miasta. Teraz najważniejszą sprawą jest to, żeby wiele prestiżowych warszawskich terenów i stojących na nich budynków oddać obywatelom, którzy na pewno nie są spadkobiercami owych nieruchomości, skomunalizowanych tuż po wojnie tak zwanym dekretem Bieruta.

Przyspieszona realizacja tego szczytnego zadania sprawia, że mnóstwo lokatorów komunalnych mieszkańców jest wyrzucanych na bruk z równą bezwzględnością, z jaką w 1944 sierpiecu Dirlewangera wyrzucali z okien mieszkańców Woły. Jednocześnie stołeczne szkoły, przedszkola, szpitale, kluby tracą swoje miejsce na ziemi. Jak słusznie zauważa młodzież: jeśli już władza chce przywrócić przedwojenny porządek własnościowy w Warszawie i w Polsce, to niech unieważni również „rozkułaczającą” reformę rolną, zainicjowaną przez PKWN w 1944 roku. A dobrze byłoby odrestaurować przy okazji na wsiach zniszczoną przez cara pańszczyznę – z jakiej racji bowiem mamy na ziemi polskiej ulegać ruskim porządkom?

Nadszedł też czas, żeby nasze sądy wzięły za mordę tych litewskich, białoruskich i ukraińskich mieszkańców Wilna, Grodna i Lwowa, którzy absolutnie nielegalnie zajmują przedwojenne polskie nieruchomości. Co nam obca przemoc wzięła, prawnie odbierzemy. Wprawdzie jakimś pięknoduchom marzy się uchwalenie kompromisowej ustawy reprivatyzacyjnej, która przynajmniej w Warszawie zracjonalizowałaby rewindykacyjne szaleństwo, ale co wtedy byłoby z pewną kamienicą przy Noakowskiego, która jako bezcennie ponoć ukradzione mienie pożydowskie trafiła – wedle informacji rozlicznych mediów – w ręce paserów...

**MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl**

PORADNIA RODZINNA Dereniowa 9

Czy cukrzyca to „cichy zabójca”?

Cukrzyca jest pierwszą niezakaźną chorobą, którą Światowa Organizacja Zdrowia uznała za epidemię XXI wieku. Choroba jest podstępna i niebezpieczna, gdyż przez wiele lat może nie dawać żadnych objawów, natomiast nierozpoznana i nieleczona wywołuje tragiczne skutki – często śmiertelne. Do jej rozpoznania wystarczy badanie krwi - oznaczenie stężenia glukozy, ewentualnie uzupełniająco badanie odsetka hemoglobiny glikowanej. Do rozpoznania cukrzycy wystarczy więc pojedyncza wizyta w najbliższej przychodni.

Nieleczona cukrzyca powoduje spustoszenia w organizmie. Najniebezpieczniejszymi zagrożeniami cukrzycy są jej przewlekłe powikłania, które prowadzą między innymi do zaburzeń wzroku ze ślepotą włącznie, pogorszenia czynności nerek niejednokrotnie z koniecznością dializowania chorego, czy zespół stopy cukrzycowej obejmujący różnego rodzaju owrzodzenia stóp, które często kończą się amputacjami. Wśród innych tragicznych powikłań nieleczonej cukrzycy należy wymienić procesy o charakterze miażdżycowym doprowadzające w konsekwencji do zawałów serca i udarów mózgu.

Cukrzyca często jest nazywana jest „cichym zabójcą” gdyż przez wiele lat nie daje żadnych objawów, natomiast jej pierwsze symptomy mogą ujawnić się w chwili wystąpienia w organizmie pacjenta już poważnych, często nieodwracalnych powikłań. Klasyczne pierwsze objawy cukrzycy to zmniejszenie masy ciała, wzmożone pragnienie, wielomocz, osłabienie, ewentualnie niegojące się zmiany ropne na skórze lub stany zapalne układu moczopłciowego. Rzadszymi symptomami bywa senność czy zaburzenia widzenia.

Dlatego też jeśli nawet nie obserwujesz objawów cukrzycy, a ukończyłeś 45 rok życia, zmagasz się z otyłością lub nadwagą, prowadzisz siedzący tryb życia, chorujesz na nadciśnienie tętnicze lub masz podwyższone stężenie cholesterolu jesteś w grupie osób narażonych na występowanie cukrzycy - koniecznie zgłoś się na badania przesiewowe w kierunku cukrzycy.

dr n.med. Przemysław Krasnodębski

Klinika Diabetologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i Poradnia Rodzinna "Medic Haus"

Zapraszamy

Recepcja tel. 22 855 26 37, 664 370 314, www.medic-haus.pl



Prawo i my

Jestem z siostrzeńcem współwłaścicielem w częściach ułamkowych małej działki ok. 600 m. kw. Działka ma założoną księgę wieczystą. Siostrzeńiec poinformował mnie, że zamierza wnieść sprawę do sądu o podział działki i chce aby sąd przyznał działkę na własność mnie z obowiązkiem spłaty na jego rzecz. Ja nie potrzebuję tej nieruchomości i nie stać mnie na spłaty na rzecz siostrzeńca. Czy sąd ma obowiązek rozstrzygnąć sprawę w taki sposób jak wnosi siostrzeńiec?

Jeżeli współwłaściciele decydują się na podział nieruchomości przez sąd, to o wyborze sposobu zniesienia współwłasności rozstrzyga co do zasady sąd, chociaż jest on zobowiązany zasięgać stanowiska uczestników postępowania. Co więcej w razie zgodnego wniosku współwłaściciele sąd jest związany ich stanowiskiem, chyba że projekt podziału sprzeciwia się prawu lub zasadom współżycia społecznego albo narusza w sposób rażący interes osób uprawnionych (art. 622 § 2 kodeksu postępowania cywilnego). Zgodnie z art. 617-625 kodeksu postępowania cywilnego, dotyczących zniesienia współwłasności, w orzeczeniu kończącym sprawę o podział nieruchomości sąd może podzielić wspólną nieruchomość na trzy sposoby:

- poprzez podział nieruchomości (jest to tzw. podział fizyczny),
- poprzez przyznanie nieruchomości jednemu ze współwłaścicieli,
- poprzez sprzedaż nieruchomości (jest to tzw. podział cywilny)

Zasadą jest, iż sąd w pierwszej kolejności powinien dokonać podziału fizycznego nieruchomości, jednak sposobu tego nie stosuje się wtedy, gdy podział taki byłby sprzeczny z przepisami ustawy lub społeczno – gospodarczym przeznaczeniem rzeczy albo pociągałby za sobą istotną zmianę rzeczy lub znacznie zmniejszyłby jej wartość (art 211 kodeksu cywilnego). Tak więc w przypadku niektórych nieruchomości (np. niewielkich powierzchniowo nieruchomości gruntowych) dokonanie takiego podziału przez sąd jest niemożliwe. W drugiej kolejności sąd rozważył będzie przyznanie nieruchomości jednemu ze współwłaścicieli wraz ze zobowiązaniem go do spłaty na rzecz pozostałych współwłaścicieli (proporcjonalnie do ich udziałów). Spłaty mogą być rozłożone przez sąd na raty, a co do zasady, okres uiszczania spłat nie powinien być dłuższy niż 10 lat. Chcąc przyznać własność nieruchomości jednemu ze współwłaścicieli sąd powinien zbadać ich sytuację majątkową. Nie powinna być bowiem zobowiązana do spłat osoba, której sytuacja majątkowa wyraźnie wskazuje, iż osoba ta nie ma wystarczających środków finansowych by spłaty tej dokonać. Sąd nie powinien także orzec o przyznaniu nieruchomości współwłaścicielowi, który nie chce przyjąć tej nieruchomości – nawet w sytuacji gdy osoba ta ma majątek wystarczający na dokonanie spłat pozostałym współwłaścicielom.

Jeżeli nieruchomości nie można podzielić bądź przyznać któremuś ze współwłaścicieli sąd orzeka o jej publicznej sprzedaży, stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Sprzedaży dokonuje komornik sądowy w drodze licytacji co generuje dodatkowe koszty po stronie współwłaścicieli.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Szukasz pomocy w związku z długotrwałym bólem krzyża/pleców?

Zgłoś się do nas po pomoc!

Centrum Kompresjoterapii to kompleksowa terapia dolegliwości i chorób kręgosłupa.

W jednym miejscu zapewniamy naszym Klientom **specjalistyczną rehabilitację i zaopatrzenie ortopedyczne.**

Nie zwlekaj. Zadzwoń, żeby umówić się na konsultację: **22 378 17 33**

ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 18, Warszawa
www.centrumkompresjoterapii.pl



Pijak na Puławskiej

Blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 21-letni Obywatel Ukrainy zatrzymany przez dzielnicowych. Mężczyzna w takim stanie kierował audi.

Około 2.15 uwagę patrolujących rejon ulicy Puławskiej dzielnicowych zwrócił kierowca audi. Jechał on powoli całą szerokością trzypasmowej jezdni. Wszystko wskazywało na to, że

kierowca prawdopodobnie znajduje się pod wpływem alkoholu.

Kiedy policjanci zatrzymali pojazd do kontroli, wyczuli od mężczyzny wyraźną woń alkoholu. Badanie stanu trzeźwości 21-letniego Obywatela Ukrainy wykazało blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Kodeks karny za jazdę w stanie nietrzeźwości przewiduje 2 lata pozbawienia wolności.

Mokotów walczy z narkotykami

Tylko w tym miesiącu policjanci z Mokotowa ujawnili i zatrzymali 20 osób, którym udowodniono przestępstwa narkotykowe. Łącznie funkcjonariusze przechwycili ponad 3 kg amfetaminy, blisko kilogram marihuany, prawie pół kilograma substancji psychotropowych i 31 gramów meta amfetaminy. Funkcjonariusze zabezpieczyli również środki

pieniężne w wysokości 140 tysięcy złotych. To już kolejne skuteczne uderzenie wymierzone w przestępczość narkotykową.

Policjanci w ostatnim czasie na podstawie zebranych materiałów postanowili uderzyć kolejny raz w podziemną przestępczość narkotykową. Zarówno patroli mundurowe, jak i policjanci wydziału kryminalnego podejmowali interwencje i sprawdzali każdy sygnał pod kątem posiadania przez osoby narkotyków. Pomimo wielu apeli o szkodliwość zażywania narkotyków i informacji o odpowiedzialności prawnej, bardzo dużo szczególnie młodych ludzi sięga po środki odurzające.

W ostatnim czasie w trakcie rutynowych kontroli policjanci zatrzymali kilkanaście osób, które posiadały przy sobie narkotyki. Zatrzymane osoby to mężczyźni

w wieku od 19 do 42 lat. W działania te włączyli się również funkcjonariusze z wydziału kryminalnego, którzy przy współpracy z wydziałem dochodzeniowo-śledczym przeprowadzili realizację zatrzymania dilerów narkotykowych działających na terenie Warszawy. Całą realizację i zatrzymanie poprzedzała wielogodzinna praca operacyjna, żmudne gromadzenie informacji i ich późniejsze analizowanie.

Wszystko po to, by zgromadzić jak najwięcej materiału dowodowego i dzięki temu uderzyć w najmniej oczekiwanym przez przestępców momencie. Ciężka praca przyniosła bardzo wymierne korzyści. Policjanci podczas przeszukania mieszkań ujawnili i zabezpieczyli ponad 3 kg amfetaminy, blisko kilogram marihuany, prawie pół kilograma substancji psychotropowych

i 31 gramów meta amfetaminy. Oprócz sporej ilości narkotyków zabezpieczone zostały również wagi dilerkie, telefony komórkowe oraz środki pieniężne w kwocie 144 tysięcy złotych.

Pamiętajmy: zgodnie z prawem posiadanie narkotyków nawet w najmniejszej ilości na swój użytek jest karalne. Za posiadanie środków odurzających grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności, za posiadanie znacznej ilości narkotyków do 10 lat, a przypadku ich rozprowadzania kara nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

Kradli katalizatory

Funkcjonariusze wydziału wywiadowczo patrolowego mokotowskiej komendy zatrzymali dwóch mieszkańców Częstochowy. Mężczyźni podejrzewani są o kradzież co najmniej 9

katalizatorów z różnych pojazdów na terenie całej Warszawy. Łączną wartość strat w tej sprawie oszacowano na blisko 20 tysięcy złotych.

Jak ustalili zajmujący się tą sprawą policjanci, sprawcy działali w okresie od sierpnia do listopada tego roku na terenie całej Warszawy. Ich łupem padło co najmniej 9 katalizatorów z samochodów takich marek jak citroen, peugeot, fiat i seat. Straty jakie ponieśli właściciele samochodów wyniosły łącznie ponad 20 tysięcy złotych.

Podjezdzonymi okazali się mieszkańcy powiatu częstochowskiego. 27-letni Paweł W. i 24-letni Łukasz K. usłyszeli już zarzuty współudziału w kradzieży. Mężczyźni przyznali się do zarzucanych czynów i poddali dobrowolnie karze. Za ten czyn grozi kara do 5 lat więzienia.

Maytone[®]
rok założenia 1991

**RAZEM USŁYSZMY ŻYCZENIA
NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA!**

Święta to czas dawania najbliższym jeszcze więcej miłości. To czas niezwykły i magiczny. Obdaruj więc bliskie Ci osoby idealnym prezentem!

Ten prezent to dyskretny aparat słuchowy w świątecznej ofercie. Dzięki niemu Twój ukochany rodzic, lub dziadek zobaczą jak ich kochasz, ale przede wszystkim to usłyszą.

NIE ZWLEKAJ!

Centrum Audiologiczno - Protetyczne „Maytone”
Warszawa, Centrum Medyczne Falck,
ul. Marynarska 13
Warszawa, ul. Lanciego 13

Wizyty prosimy umawiać telefonicznie
tel: 602 334 150

www.maytone.pl



Od Powstania do Przedszkola



Pierwszego grudnia w Przedszkolu nr 395 odbyła się uroczystość nadania tej placówce imienia Barbary Lewandowskiej.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Zarządu i Rady Dzielnicy, kombatancki Powstania Warszawskiego, poeci i graficy ilustratorzy książek oraz sama imienniczka placówki.

Pani Barbara Lewandowska to wyjątkowa osoba – była sanitariuszką w trakcie Powstania Warszawskiego, redaktorem naczelnym w „Misiu”. Jest autorką wielu wierszy, słuchowisk radiowych i opowiadań dla dzieci. Od kilku lat jest Honorową Babcią Przedszkola, regularnie odwiedza swoje „wnuczki” przy okazji różnych uroczystości. W trakcie uroczystości przedszkolaki recytowały wiersze autorstwa patronki, śpiewały piosenki.

Z okazji nadania Przedszkola imienia Barbary Lewandowskiej została wydana okolicznościowa książka zawierająca fragmenty utworów Pani Barbary.

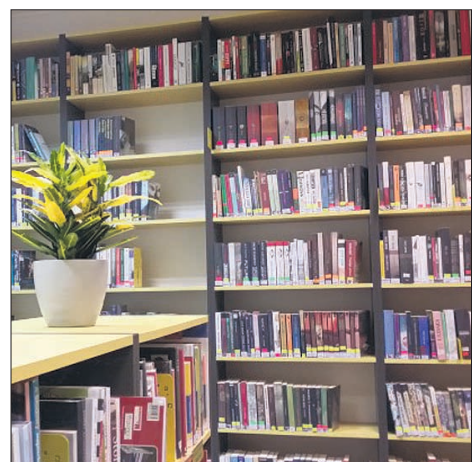
Władze Przedszkola wraz z Radą Rodziców w najbliższym czasie planują zorganizować „Kącik twórczości Barbary Lewandowskiej” oraz biblioteczkę z jej publikacjami. **RK**

Filia Ursynoteki na Kłobuckiej

W poniedziałek 30 grudnia o godzinie 15.00 odbyło się uroczyste otwarcie Wypożyczalni Nr 135 przy ul. Kłobuckiej 14. Jest to 19 filia URSYNOTEKI. W wydarzeniu wzięli udział burmistrz Dzielnicy Ursynów Robert Kempa oraz Dyrektor Biblioteki Publicznej im. J.U.Niemcewicza Anna Wolska.

W związku z budową zespołu domów komunalnych na terenie Ursynowa przy ul. Kłobuckiej 14 biblioteka pozyskała w części użytkowej głównego budynku osiedla lokal z przeznaczeniem na swoją filię. Pomieszczenie o powierzchni 100 metrów kwadratowych, usytuowane na pierwszym piętrze, mieścić będzie osiedlową wypożyczalnię o charakterze rodzinnym dla dorosłych, młodzieży oraz dzieci. Księgozbiór składać się będzie z pozycji beletrystycznych, wydawnictw popularnonaukowych z wybranych dziedzin wiedzy (historia, geografia, biografie) oraz lektur i opracowań krytycznoliterackich, a także literatury dla dzieci.

W chwili obecnej księgozbiór liczy blisko 5 tys. woluminów, z czego dużą część stanowią nowości wydawnicze. Do dyspozycji czytelników są też stanowiska komputerowe z bezpłatnym dostępem do internetu.



Wypożyczalnia nr 135 przy ul. Kłobuckiej czynna będzie od 1 grudnia.

URSYNOTEKA w liczbach: Ponad 36 tysięcy aktywnych czytelników, blisko 600 tysięcy wypożyczeń rocznie, około 500 imprez edukacyjnych i kulturalnych rocznie.



Dyskutujmy o Budżecie Partycypacyjnym – na propozycje czekamy Pod Młynem

Ruszyła kolejna, trzecia już edycja Budżetu Partycypacyjnego. Do 15 stycznia 2016 roku składać można projekty, z których te wybrane w głosowaniu mieszkańców zostaną zrealizowane w 2017 roku. Budżet Partycypacyjny to specjalne fundusze przeznaczone dla mieszkańców każdej z warszawskich dzielnic, służące do realizacji obywatelskich pomysłów na przestrzeń miejską. W tej edycji Dzielnica Ursynów m.st. Warszawy na ten cel przygotowała rekordową pulę aż 6 200 000zł.

Złożenie własnego wniosku, a tym bardziej wypromowanie go w sposób profesjonalny, często może być wyzwaniem dla projektodawców. Do tej pory musieli sami zdobywać wiedzę na ten temat, ucząc się na błędach. Wiele osób chciałoby zaproponować własny projekt, jednakże obawiają się, że ich praca może pójść na marne.

Jako Projekt Ursynów, nowa ursynowska inicjatywa samorządowa, wychodzimy naprzeciw tym potrzebom. Mając na względzie oczekiwania proaktywnych obywateli naszej dzielnicy, chcielibyśmy wszystkich zainteresowanych zaprosić na warsztaty dla osób składających wnioski do budżetu oraz osób zaangażowanych w ich promocję. Odbędą się one 10 grudnia o godz. 19:00 w „Gospodzie pod Młynem” przy stacji Metro Ursynów.

Organizując spotkanie, mamy nadzieję zwiększyć Państwa szanse na sukces w głosowaniu. Z pewnością wielu z Państwa zastanawiało się jakiego typu projekty mają większe szanse na zwycięstwo? Jak nazwać swój pomysł, aby był atrakcyjny dla mieszkańców Ursynowa? Na te oraz inne pytania postaramy się odpowiedzieć. Rozumiemy, że sukces każdego projektu to sukces także dla mieszkańców. W planach mamy m. in. prelekcje i szczegółowe porównania z innymi dzielnicami, wykład zaproszonych gości – specjalistów od pozyskiwania finansów z budżetu oraz wolną dyskusję

o samej idei Budżetu. Na szczególną uwagę zasługuje blok tematyczny poświęcony skutecznemu promowaniu pomysłu w mediach społecznościowych. W spotkaniu weźmie udział Łukasz Ciołko – wiceburmistrz Dzielnicy Ursynów. Całość poprowadzi Maciej Antosiuk – przewodniczący dzielnicowego Zespołu ds. Budżetu Partycypacyjnego oraz Bartłomiej Zawadzki – Radny Młodzieżowej Rady Dzielnicy Ursynów.

Zapraszamy serdecznie w czwartek 10 grudnia o godz. 19:00 do „Gospody Pod Młynem” przy ul. Wiolinowej 14. **Projekt Ursynów**



**BUDŻET
PARTYCYPACYJNY**
WARSZAWA 2016
Dzielnica Ursynów m.st. Warszawy



Rada i Zarząd Fundacji ARKONA
z głębokim żalem żegnają

ś.p. **HELENĘ ZIELIŃSKĄ**
zmarłą 27 listopada 2015 roku w
Warszawie

Odeszła działaczka społeczna Ursynowa
człowiek wielkiej dobroci i szlachetności
Msza święta za Zmarłą odbędzie się
w piątek, 4 grudnia o godz. 12.30
na Cmentarzu Bródnowskim
(kościół murowany)

ODESZŁA NA SPOTKANIE Z SYNEM

Mieszkała na Ursynowie od chwili jego powstania. Prowadziła pierwszą księgarnię za Megasamem, później na parterze Domu Sztuki, ostatnio przy KEN-ie. Ale to jej nie wystarczało. Starła się, żeby to było miejsce niezwykle, przyjazne ludziom. Sama ciekawa świata, była postacią barwną, człowiekiem z pasją, którą próbowała zarazić innych. Była typem społecznika, osobą ciepłą, życzliwą, bezinteresownie zaangażowaną w sprawy zwykłych ludzi.

Urodzona w Wielkopolsce, miała cechy typowej poznaniaczki: pracowita, solidna, obowiązkowa. Ojciec kolejarz nauczył ją punktualności i odpowiedzialności. Związana z Ruchem Ludowym, pracowała ongiś w Centrali Kółek Rolniczych, potem w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. To po niej syn Jarosław, młody, obiecujący ursynowski poeta, odziedziczył zamiłowanie do książek.

Kiedy Jarek odszedł nagle latem 2012 roku, jej świat runął, ale do końca pozostała aktywna. Razem z mężem Eugeniuszem (emerytowanym profesorem, prawnikiem-konstytucjonalistą i politologiem, rektorem Wyższej Szkoły Administracyjno-Społecznej w Warszawie), z którym przeżyła prawie pół wieku (do złotych godów zabrakło im zaledwie 40 dni), założyła i prowadziła Fundację Arkona im. Jarosława ZIELIŃSKIEGO, wydała zbiór jego wierszy (Słowa i linie), podjęła działalność wspierającą młode talenty, fundując stypendia ułatwiające poetyckie debiuty. Temu przedsięwzięciu poświęciła bez reszty ostatnie trzy lata swojego aktywnego życia. Nie poddawała się, ale gaśła. Utrata syna okazała się zbyt bolesna.

Odeszła w piątek, nad ranem. Dziś zapewne, tak jak wierzyła, znów spotka się z synem. Pozostała po niej Fundacja, dzięki której będziemy pamiętać nie tylko o Jarku, ale także o jego niezwyklej Mamie.

Eugeniuszu, kontynuuj jej dzieło. Będziemy cię wspierać.

Koncert jubileuszowy z okazji 30. lecia zespołu

MECHANICY SHANTY

gościnnie wystąpią

FLASH CREEP
SĄSIEDZI

14 grudnia 2015 r.
(poniedziałek)
godz. 19.00

Multikino Ursynów
sala nr 7, al. KEN 60

Informacja o zasadach dystrybucji bezpłatnych kart wstępu na
www.ursynow.pl/shanty



Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowo – Budowlanej „Jary”
ogłasza konkurs na stanowisko

PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

1. Wykształcenie wyższe, co najmniej magisterskie,
2. Co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym,
3. Znajomość prawa spółdzielczego i zasad funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych,
4. Znajomość prawnych i ekonomicznych aspektów funkcjonowania podmiotów gospodarczych w warunkach gospodarki rynkowej,
5. Doświadczenie w zarządzaniu nieruchomościami,
6. Wiedza z zakresu prawa pracy, umiejętność kierowania zespołami ludzkimi,
7. Nie pozostawanie członkiem organów państwowych lub samorządowych, w tym organów samorządowych m.st. Warszawy i poszczególnych Dzielnic m.st. Warszawy, Atutem będzie posiadanie doświadczenia w prowadzeniu inwestycji budowlanych.

Zgłoszenie powinno zawierać:

1. CV ze zdjęciem oraz klauzulą „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w dokumentach aplikacyjnych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesów rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych tj. Dz. U. z 2002 r. Nr 101 poz. 926 ze zm.) prowadzonych przez Spółdzielnię Mieszkaniowo – Budowlaną „Jary” w Warszawie.”
 2. List motywacyjny,
 3. Kserokopię dyplomu ukończenia studiów wyższych,
 4. Kserokopie dokumentów potwierdzających zatrudnienie, w tym co najmniej 5 letni staż pracy na stanowisku kierowniczym, kserokopie dokumentów potwierdzających ewentualne studia podyplomowe, szkolenia uzupełniające i uprawnienia,
 5. Pisemne oświadczenie o nie pozostawianiu w związku małżeńskim, w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa z członkiem Rady Nadzorczej SMB „Jary”,
 6. Zaświadczenie o niekaralności.
- Dopuszcza się dostarczenie przez kandydata innych dokumentów podczas rozmowy kwalifikacyjnej, potwierdzających umiejętności, doświadczenie i kwalifikacje.

Dokumenty aplikacyjne w formie pisemnej, należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Konkurs”, w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowo – Budowlanej „Jary” w Warszawie ul. Surowieckiego 12, w terminie do dnia 15 stycznia 2015 r. Informacji o konkursie udziela się pod numerem telefonu: 22 641 67 05.

Rada Nadzorcza SMB „Jary” zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

Organizatorem wydarzenia jest Urząd Dzielnicy Ursynów.

Bezpłatne karty wstępu na koncert będzie można zamówić poprzez
a) zgłoszenie w formie emaila wysłanego na adres
bilety.kultura@ursynow.pl - w tytule emaila należy wpisać **SHANTY**
oraz **NAZWISKO i IMIĘ** osoby, która odbierze karty wstępu.

Zgłoszenia będą przyjmowane od 3 do 9 grudnia do godziny 15.00.
W przypadku liczby zgłoszeń większej niż liczba dostępnych kart
zostanie przeprowadzone losowanie.

Wylosowane osoby zostaną zawiadomione emailiem w dniu 9
grudnia do godziny 17.00.

Jednej osobie przysługuje prawo do jednego zgłoszenia, na które
przypadać będą dwie jednoosobowe karty wstępu.

Osoby, które otrzymają odpowiedź (email) będą mogły odebrać
karty wstępu w Urzędzie Dzielnicy na podstawie dokumentu
potwierdzającego tożsamość w terminach podanych w przesłanej
informacji.

Nieodebrane karty trafią ponownie do dystrybucji i będą dostępne
w Urzędzie Dzielnicy 14 grudnia od godz. 8.15 do 18.00 w kolejno-
ści zgłoszeń oraz w Multikinie na pół godziny przed koncertem
Informacja o liczbie nieodebranych kart wstępu zostanie wywieszona
na w Multikinie.

Redakcja Tygodnika PASSA

dysponuje 8. podwójnymi zaproszeniami na koncert zespołu
"Mechanicy Shanty", który odbędzie się w poniedziałek
14 grudnia br w Multikinie.

Czytelnicy, którzy pierwsi zadzwonią do Passy w piątek 4 grudnia
br. w godz. 11 - 11.30 na nr 22 649-71-65 będą mogli odebrać
bezpłatne karty wstępu - szczegóły ustalane telefonicznie.

**Ursynowskie
MIKOŁAJKI
2015**

**6 grudnia 2015 r.
w godz. 11:00-16:00
Arena Ursynów
przy ul. Pileckiego 122**

- ✓ Spotkanie ze Św. Mikołajem
- ✓ Wspólne przygotowywanie ozdób świątecznych
- ✓ Iluzjonista oraz pokazy artystyczne
- ✓ Robienie zabawek z balonów
- ✓ Punkty malowania twarzy, gry, konkursy, dmuchańce oraz warsztaty plastyczne
- ✓ Strefa sportowa
- ✓ Słodki poczęstunek i drobny prezent dla każdego dziecka*

Wszystkie atrakcje GRATIS!

*Uwaga! Liczba prezentów i poczęstunków dla dzieci ograniczona. Decyduje kolejność przybycia na Mikołajki.



Jakie
przeznaczenie
czeka Twoje
otoczenie?

6 200 000 zł
dla Dzielnicy Ursynów

Spotkania Konsultacyjne BP 2017

Urząd Dzielnicy al. KEN 61, sala 136 (metro Imielin)

Spotkanie Burmistrza z mieszkańcami

9 grudnia (środa), godz. 17:00

Dyżury urzędników

7 grudnia (poniedziałek), godz. 16:00-19:00

9 stycznia (sobota), godz. 11:00-15:00

PRZYJDŹ. Pomożemy w wypełnieniu wniosków

**Zgłaszaj
pomysły**
do 15 stycznia 2016

Decydujesz o milionach. Decyduj rozważnie.



twojbudzet.um.warszawa.pl

**Konkursy
dotacyjne
w
Dzielnicy
Ursynów
2016**

3 303 000 zł

dla organizacji pozarządowych !
to około 300 tys. zł więcej, niż w roku ubiegłym.

Zapraszamy do składania ofert na otwarte konkursy
dotyczące realizacji zadań publicznych w 2016 roku.

SKŁADANIE OFERT:

SPORT

Termin składania ofert w ramach konkursu upływa
21 grudnia 2015 roku o godz. 16.00.

KULTURA I SPRAWY SPOŁECZNE

Termin składania ofert w ramach konkursu upływa
22 grudnia, o godz. 16.00.



DZIELNICA

URSYNÓW

M.ST. WARSZAWA

Szczegółowe informacje na temat konkursów
na stronach internetowych
ursynow.pl oraz ngo.um.warszawa.pl

Geryszewski poświadczył w dokumencie nieprawdę, a prokuratura gwizdże na to

Mur milczenia stanie się głośny...

Skargi redakcji tygodnika Passa na umorzenie dochodzenia w sprawie poświadczenia przez Waldemara Geryszewskiego, głównego specjalistę w urzędzie dzielnicy Mokotów, nieprawdy w dokumencie urzędowym spełniają na niczym. Prokuratury mokotowska i okręgowa nie odpowiadają na nasze monity.

W e wrześniu ubiegłego roku w „Passie” ukazały się pierwsze publikacje z żądaniem wstrzymania przez prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz wykonania decyzji BGN nr 197/GK/DW/2014 z dnia 26.05.2014 r. o zwrocie (przynajmniej prawa własności czasowej) spadkobiercom byłego właściciela nieruchomości przy ul. Narbutta 60. Decyzja zawiera bowiem dane, które są sprzeczne ze stanem faktycznym, co powinno czynić ją nieważną z mocy prawa. Akt notarialny sprzedaży - kupna tej nieruchomości został sporządzony w 1947 r. w nader niejasnych okolicznościach. Jednym z elementów tej cuchnącej na odległość korupcją i kryminałem sprawy jest urzędowy dokument wystawiony w 2006 r. przez Waldemara Geryszewskiego, głównego specjalistę w BGN (Delegatura w Dzielnicy Mokotów), w którym w ewidentny sposób poświadcza on nieprawdę. Urzędnik Geryszewski stwierdza mianowicie w urzędowym dokumencie, że „budynek przy ul. Narbutta 60 powstał przed 1945 r.”, kiedy w rzeczywistości oddano go do użytkowania w maju 1955 r. Czy Geryszewski pomylił się, czy też działał świadomie na korzyść spadkobierców byłych właścicieli?

To, czy budynek powstał przed wojną czy po wojnie, ma kluczowe znaczenie. Jeśli organ wydający decyzję „zwrotową” przyjąłby datę przed 1945 r., to wtedy poza gruntem spadkobiercy byłego właściciela otrzymaliby gratis także budynek. W sytuacji, kiedy przyjęto by, że ten znakomicie zlokalizowany dom został wybudowany w 1955 r., a więc po wojnie, spadkobiercy musieliby wykupić od miasta 10 mieszkań komunalnych, a to są kwoty idące w miliony złotych. Ponieważ w grę wchodzi mienie komunalne wielkiej wartości i istnieje uzasadnione podejrzenie wystawienia „lewego” dokumentu, czyli poświadczenia nieprawdy (art. 271 kk), uznaliśmy w redakcji, że sprawę powinna zbadać prokuratura. Złożyliśmy stosowne zawiadomienie, załączając dowód w postaci „lewego” dokumentu.

Prokuratura rejonowa z Mokotowa zleciła wszczęcie dochodzenia i dokonanie wstępnych czynności wydziałowi dochodzeniowemu KRP II przy ul. Malczewskiego. Sprawą zajęła się sierżant sztabowa Elwira Chodkiewicz. Autor niniejszej publikacji został przesłuchany na oko-

liczność w charakterze świadka i czekał na rozwój sytuacji. W dniu 29.07. br. pani sierżant wydała postanowienie o umorzeniu dochodzenia „wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego”. Szokujące jest nie samo umorzenie, co uzasadnienie. Ewidentnie „lewy” dokument urzędowy nie jest w naszym państwie prawą dowodem „dostatecznie uzasadniającym PODEJRZENIE popełnienia czynu zabronionego”? To jaki jeszcze dowód należy przedstawić, aby wzbudził w organach ścigania podejrzenie, że ktoś dopuścił się fałszerstwa?

Jako składająca zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa poprosiłem o możliwość przejrzenia aktu sprawy, aby móc złożyć w prokuraturze zażalenie na postanowienie wydane przez sierżant Elwirę Chodkiewicz. Odmówiono mi, argumentując, że nie jestem stroną w sprawie i nie posiadam legitymacji prawnej zarówno do wniesienia zażalenia, jak i przejrzenia aktu dochodzenia. W piśmie z dnia 10 sierpnia poinformowałem prokuraturę na Mokotowie, że nie zgadzam się z taką interpretacją art. 306 kpk, ponieważ w dniu 23 lipca br. weszła w życie ustawa z dnia 22 kwietnia 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 480) - modyfikująca w sposób zasadniczy treść art. 306 kpk w kierunku rozszerzenia uprawnień odwoławczych na nieopierzonych. Do §1 tego artykułu dodano mianowicie pkt. 3 uprawniający do wniesienia zażalenia na odmowę o wszczęciu śledztwa przez osobę wymienioną w art. 305§4 kpk., czyli tę, która złożyła zawiadomienie o przestępstwie.

Od tego dnia zapadła cisza, która mimo upływu ponad trzech miesięcy trwa nadal. Mokotowska prokuratura w ogóle nie

odpowiedziała na moje pismo z sierpnia, uznając tym samym dziennikarza stojącego na straży publicznego majątku za natręta. W dniu 29 września wniosłem więc zażalenie do prokuratury okręgowej w Warszawie.

Zjednoczonej Prawicy, że w polskiej prokuraturze źle się dzieje.

Co jest prawdziwym powodem, że prokuratura rejonowa na Mokotowie tak desperacko broni dostępu do akt sprawy obywateli będącemu źródłem informacji o nieprawidłowościach, które były przedmiotem umorzonego dochodzenia?

Niestety, wobec zmyślenia milczenia możemy wyłącznie spekulować. Prokuratura chce zapewne ukryć to, że dochodzenie w sprawie poświadczenia przez Geryszewskiego nieprawdy w dokumencie urzędowym prowadzono w sposób niechlujny, a samo umorzenie było przedwczesne. Prowadząca dochodzenie policjantka nie zadała sobie trudu, aby uzyskać dodatkowe dowody na to, że poświadczenie nieprawdy przez mokotowskiego urzędnika nie było dziełem przypadku. A tego rodzaju dowody można zdobyć bez wielkiego wysiłku.

W naszym w redakcji dokument z 1975 r., w którym mgr Józef Uryga, kierownik Wydziału Terenów w urzędzie miasta przy pl. Dzierżyńskiego 3/5, stwierdza, iż „budynek położony przy ul. Narbutta 60 stanowi własność państwa i został wybudowany po 1945 r.”. Kolejnym dowodem na to, że Waldemar Geryszewski kręci jest jego pismo z 10.09.1996 r. skierowane do Ministerstwa Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa, w którym kwestię daty wybudowania domu przy ul. Narbutta 60 przedstawia w sposób wyjątkowo mętny: „W Urzędzie Dzielnicy Mokotów nie odnaleziono dokumentów, na podstawie których można ustalić czy budynek przy ul. Narbutta 60 był odbudowywany po roku 1945”. Należy zwrócić uwagę na sprytną ekwilibrystykę słowną Geryszewskiego, czyli pominięcie w dokumencie

numeru domu (60) oraz użycie słowa „odbudowywany”, co ma sugerować, że budynek ten przed wojną istniał, a jest to przecież nieprawda.

Skoro w 1996 r. Waldemar Geryszewski poinformował ministerstwo, iż w mokotowskim urzędzie nie znaleziono dokumentów, na podstawie których można ustalić czy ów budynek był po roku 1945 r. odbudowywany, to na jakiej podstawie 10 lat później poświadczył expressis verbis w innym urzędowym dokumencie (GK-D-IV-3.5-722/6372/18/90/213/06/WG) że „budynek wybudowany został przed 1945 r.”? Zarówno prowadząca postępowanie policjantka, jak i prokurator, który nadzorował dochodzenie i zadekretował jego umorzenie, nie zbadali tego wątku. Zapewne dali wiary gołosłownym zapewnieniom Geryszewskiego, że wszystkim winna jest zwykła urzędnicza pomyłka. My w „Passie” nie jesteśmy aż tak łatwowierni i żądamy ponownego, bardziej dokładnego zbadania tej sprawy. Ponieważ prokuratury mokotowska i okręgowa traktują nas niczym natrętów i nie odpowiadają na nasze pisma, a krytyczne publikacje ukazujące się na naszych łamach pomijają milczeniem, zwróciliśmy się do prokuratury apelacyjnej w Warszawie z wnioskiem o wznowienie postępowania w tej sprawie i przekazanie go do realizacji jednej z prokuratur ościennych. Nasz wniosek zostanie wysłany do wiadomości Prokuratora Generalnego.

Sprawę powinna zresztą badać inna prokuratura, bowiem postępowanie prokuratury mokotowskiej jest dwuznaczne i bardzo niepokojące (pospieszne umorzenie dochodzenia mimo widocznego braku zaangażowania w prowadzone postępowanie policjantki z KRP Warszawa II, odmowa wglądu do akt osobie informującej o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, nieodpowiadanie na kierowane do tej prokuratury pisma i nieodnoszenie się do prasowej krytyki), a to może być świadectwem, że możliwości śledcze prokuratorskiego urzędu kierowanego przez panią Małgorzatę Szereczyńską po prostu wyczerpały się. Tak zwany rzutem na taśmę zadaliśmy prokurator rejonowej na Mokotowie pytanie w trybie ustawy Prawo Prasowe: „Kto personalnie z Prokuratury Rejonowej Warszawa Mokotów nadzorował prowadzone i szybko umorzone przez sierżant sztabową Elwirę Chodkiewicz z KRP Warszawa II dochodzenie (6Ds.902/15/I) w sprawie „fałszywki” sprokurowanej na terenie urzędu dzielnicy Mokotów?”. I znowu cierpliwie czekamy na odpowiedź. Ciekawe, czy instytucja stojąca nominalnie na straży ładu prawnego będzie nadal rznąć głupa...

Tadeusz Porębski



Zbliża się koniec listopada, a stanowisko „okręgowki”, sprawującej nadzór instancyjny i służbowy nad postępowaniami przygotowawczymi prowadzonymi przez prokuratorów prokuratur rejonowych, nadal nie jest znane.

Wydaje się, że obie prokuratury przyjęły najbardziej prymitywny sposób obrony, jaki tylko można było wymyślić – uporczywe milczenie i uchylanie się od udzielenia dziennikarzowi odpowiedzi. Jest to postępowanie skandaliczne, potwierdzające zarzuty formułowane od dłuższego czasu przez rządzących obecnie państwem polityków

Świerk „Tadeusz” od IMU



W minioną sobotę przedstawiciele Inicjatywy Mieszkańców Ursynowa (IMU) posadzili w Parku im. Jana Pawła II świerk „Tadeusz”, z okazji aż potrójnego jubileuszu – 75. urodzin i 50-lecia posługi kapłańskiej księdza Tadeusza Wojdata, oraz 33. rocznicy wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Była to pierwsza parafia na terenie wielkich ursynowskich osiedli, która na stałe wpisała się w krajobraz naszej dzielnicy.

„Jest to świerk „Tadeusz”, bardzo proszę wszystkich sąsiadów o pilnowanie i ewentualne podlewanie w razie potrzeby” – mówił z uśmiechem zastępca burmistrza Wojciech Matyjasiak z IMU, stojąc z łopatą przy nowo posadzonym drzewku. To właśnie z jego inicjatywy lokalni działacze postanowili sprawić zasłużonemu prałatowi taką niespodziankę. „Było to dla mnie wielkie zaskoczenie, informacja była bardzo szybka, ale pan burmistrz Matyjasiak rzeczywiście słynie z tego, że jest bardzo szybki w swoich myślach, decyzjach i wykonaniach” – mówił wzruszony ksiądz Wojdat. Emerytowany proboszcz, dobrze znany parafianom ze swojego poczucia humoru, poświęcił świerk słowami „rośnij na chwałę bożą, na chwałę parafii Wniebowstąpienia Pańskiego i na chwałę księdza Tadeusza Wojdata.”

Krótką uroczystość zgromadziła także grupę wiernych, którzy pamiętali ambitne początki parafii i wielką pracę księdza prałata, jaką włożył w budowę majestatycznego kościoła przy głównej arterii Ursynowa. Po wstąpieniach i przemowach ksiądz Wojdat zaprosił zebranych na kawę i urodzinowe ciasto do pobliskiej kawiarni. Tam on także sprawił gościom niespodziankę, prezentując im piękny album swojego autorstwa zatytułowany „Pierwszy na Ursynowie.” Książka ta poświęcona jest historii budowy kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego i zawiera wiele unikatowych zdjęć oraz anegdot z nią związanych. „Każy rozdział zaczyna się jakąś myślą związaną z naszą wiarą” – podkreślił autor.

„Gdy Wojciech Matyjasiak zgłosił taki pomysł, bardzo mi się on spodobał. Razem z członkami naszego stowarzyszenia postanowiliśmy zorganizować uroczystość, zwłaszcza że łączy ona walor historyczny z ekologicznym. Szczególne podziękowania należą się tu Maciejowi Mackiewiczowi, który przywiózł to piękne drzewko. Mam nadzieję, że będzie teraz rosło przez kolejne kilkadziesiąt lat, dumnie przypominając o dziele księdza Wojdata, ikony Ursynowa!” – powiedział Antoni Pomianowski, prezes IMU.



Więcej takich „Sztukatorów”!

Już po raz ósmy niezwykle prężne środowisko kulturalne Zalesia Górnego zorganizowało Festiwal Poezji Spiewanej „Sztukatorzy”.

W sali Zespołu Szkół Publicznych zaprezentowała się 31 wykonawców: siedmioro uczniów szkół podstawowych, 19 gimnazjalistów i pięcioro dorosłych. Przygotowaniem uczestników zajęli się: Barbara Sobolewska i Stanisław Szczuciński, Grażyna i Fryderyk Babiński oraz Ludwina Popielarz i Jacek Solecki. Śpiewano przy akompaniamencie fortepianu i gitary. Poziom wykonawstwa był zaskakująco wysoki. W gronie młodzieży wspaniałymi głosami i niemałymi umiejętnościami artystycznymi popisały się zwłaszcza Natalia Zareba („Tango na głos” – z tekstem i muzyką Grzegorza Tomczaka) i Antonina Peak („Małe tęsknoty” z tekstem An-

drzeja Mogielnickiego i muzyką Wojciecha Trzczińskiego). Druga z tych wykonawczyń zaśpiewała pięknym i silnym głosem, niemal identycznym jak głos Krystyny Prońko, która rozślawiła ten przebój.

kos
Oto tegoroczni laureaci „Sztukatorów”:

Dzieci:

I miejsce

Aleksandra Jazgarska
Był raz sobie Pan Hilary

II miejsce

Marcelina Czublun
Parasolki

III miejsce

Piotr Ryzak
Zimny drań

Nagroda Publiczności

Marcelina Czublun
Parasolki

Młodzież:

I miejsce

Natalia Zareba
Tango na głos...

II miejsce

Antonina Peak
Małe tęsknoty

III miejsce

Jagoda Jaskot
Nasze drogi

Nagroda Publiczności

Natalia Zareba
Tango na głos...

Wyróżnienia (alfabetycznie):

Iza Jabłońska – Na plażach
Zanzibaru

Maria Magierowska – Nieznanjomy

Natalia Napiórkowska – Nie budźcie mnie

Dorośli:

Nagroda Publiczności

Agnieszka Pietrusińska
Padam.. padam...

Nagroda specjalna

Antonina Peak
Małe tęsknoty

Filmowe wieczory w Domu Sztuki

Zgodnie z wieloletnią tradycją, listopadowy seans w Kinie Dokumentu w Domu Sztuki SMB „Jary” był poświęcony filmowcom zmarłym w okresie, jaki upłynął od listopada ubiegłego roku. Licznie przybyli widzowie uczcili ich pamięć minutą ciszy.

Następnie wyświetlono wielokrotnie nagradzany, wprawdzie fabularny, ale w pierwotnym zamiśle reżysera – dokumentalny, a co ważniejsze, oparty na faktach film Marcina Wrony „Człowiek magnes” oraz dokument Tamary Jakżyny, Rosjanki polskiego pochodzenia, „Papież, który nie umarł”.

Fakty z ekspresyjnego filmu Wrony dotyczą jego ojca, człowieka posiadającego jakoby moc uzdrowicielską, którego sugestywnie gra Zdzisław Wardej. Papieżem u rosyjsko-polskiej reżyserki jest Jan Paweł II, ukazany w bardzo pozytywnym świetle, a przy tym niepowierzchnie. Wybitny reżyser Krzysztof Zanussi przytacza słowa, które padły z ust Ojca Świętego po obejrzeniu pokazu... break dance'u. Karol Wojtyła docenił bezinteresowność, z jaką młodzi tancerze uprawiali sztukę. Zwrócił uwagę, że sztuka wprzęgnięta czy to w ideologię, czy to w komercję, przestaje być sztuką, traci niewinność.

Po projekcji wzruszająco o Tamarze Jałżynie mówili jej polscy znajomi, nie związani ze środowiskiem filmowym – Urszula Bartczek i Piotr Jabłoński. Marcina Wronę wspominał dyrektor Domu Sztuki Andrzej Bukowiecki, który prowadził pokaz – sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy – wspólnie z Piotrem Śliwińskim, producentem ze Studia Filmowego Kalejdoskop. Partnerem pokazu było Stowarzyszenie Filmowców Polskich.

Tydzień później Kino Domu Sztuki zaprosiło na „Weekend z 40. Festiwałem Filmowym w Gdyni”, również sfinansowany przez Dzielnicę. Mini-retrospektywa tegorocznego gdyńskiego festiwalu najnowszych filmów polskich rozpoczęła się pokazem „Nocy Walpurgi” oraz arcykawkowym spotkaniem z reżyserem tego czarno-białego dramatu psychologicznego Marcinem Bortkiewiczem i fenomenalną odtwórczynią głównej roli kobiecej Małgorzatą Zajączkowską. Trudno było o wolne miejsce na tym seansie.

W sobotę widzowie obejrzeni „Intruza” szwedzkiego reżysera Mgnusa von Horna, absolwenta, a obecnie wykładowcy łódzkiej Filmówki, zaś w niedzielę, na deser, komediodramat, który zdobył na 40. Festiwalu Filmowym w Gdyni Wielką Nagrodę – Złote Lwy: „Body/Ciało” Małgorzaty Szumowskiej. Tu frekwencja przeszła wszelkie oczekiwania, potwierdzając, że pomysł zorganizowania w Domu Sztuki tego przeglądu był trafiony.

ABU

Wyobraźnia kolorami malowana



W Szkole Podstawowej nr 336 im. Janka Bytnara Rudego, mieszczącej się przy ul. Małcużyńskiego 4 w Warszawie, jak zwykle, wiele się dzieje. Dzieci z klasy 2b miały okazję uczestniczyć w niezwykłych warsztatach twórczych, których tematem były kolory.

Warsztaty poprowadził dr Arkadiusz Karapuda, artysta-malarz, pracownik naukowy ASP w Warszawie, współpracujący z Galerią Działań SMB „Imielin”, która z kolei od lat jest propagatorem wielu akcji, rozwijających wyobraźnię twórczą dzieci.

Uczniowie z zapartym tchem oglądali niezwykle obrazy artysty, ale też sami, pod jego kierunkiem, mogli stworzyć swoje dzieła. Nie omisskali też wykorzystać okazji i zasypać malarza szeregiem pytań łatwych i trudniejszych. Dla dr. Karapudy była to spora odmiana, ponieważ na co dzień uczy studentów. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że obie strony bawiły się przednio.

Należy podkreślić, że niezwykle pożądaną akcją „Obecność Galerii Działań SMB Imielin w szkołach” zorganizowano dzięki wsparciu Wydziału Kultury m. st. Warszawy dla dzielnicy Ursynów.

„Wyobraźnia bez wiedzy może stworzyć rzeczy piękne. Wiedza bez wyobraźni najwyższej doskonała” – mawiał Albert Einstein. Dlatego z niecierpliwością czekamy na kolejne akcje tej niezwykłej placówki, jaką jest Galeria Działań.

Agnieszka Manowska

Intrygująca wystawa w Galerii Działań

Taki tytuł nosi aktualna wystawa w Galerii Działań SMB „Imielin”. Trzeba przyznać, że to miano zagadkowe i wysoce oryginalne. Jednakże w dobie sztuki współczesnej nie powinno dziwić, gdyż obecny obszar tej dziedziny ludzkiej działalności w pełni korzysta z nieograniczonej swobody twórczej przekraczając granice dotychczasowych kanonów estetyki.

Zatem i ekspozycje miewają intrygujące nazwy. Ponieważ jednak wszystko ma jakiś początek to również i ten tytuł ma swoją historię. Na początku 1990 roku profesor poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, związany z nurtem sztuki konceptualnej, zaczął zbierać od swoich przyjaciół i znajomych słowa, zdania, uwagi, które dla danej osoby były wyjątkowo ważne. Miał zamiar napisać pracę na ten temat ale ostatecznie zrezygnował z tego pomysłu. Został jednak zebrany materiał, a w nim stanowiące zamkniętą całość, wyrażenie Jerzego Ludwińskiego: „znowu umieściłem palec w oku”.

Tu warto przypomnieć, że był to wybitny polski teoretyk sztuki pojęciowej, można by rzec „guru” dla pokolenia młodych twórców poszukujących nowych środków artystycznej wypowiedzi. Sformułowane przez tego koryfeusza sztuki zdania zawsze miały sens, choć zdarzało się, że były nośnikiem jakiejś tajemnicy i wymagały jego objaśnienia. Tak też było w tym wypadku, jak czytamy w ulotce-przewodniku po wystawie: ... Wtedy gdy mi je wręczył, nie wiedziałem co znaczą – wspomina Kozłowski – Dzisiaj nie mogę GO już zapytać, bardzo żałuję, że tego nie zrobiłem. Tym bardziej chciałbym zrozumieć ich znaczenie.



Może lepiej, że tak się stało, gdyż w ten sposób powstało pole do domysłów dla kolejnego pokolenia artystów poszukujących. Zwiedzając tę wystawę, możemy się przekonać, że trudny do zrozumienia tytuł jednak do niej pasuje. „Palec w oku” to ekspozycja gościnna Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Możemy tu zobaczyć prace studentów Pracowni Działań Interdyscyplinarnych, oraz Pracowni Interpretacji Literatury tej uczelni.

Pierwsza pracownia, którą prowadzą dr hab. Prof. Lesław Tetla, dr Paweł Mendrek, asyst. Joanna Zdzenicka, uczy posługiwania się szeroko rozumianym językiem wizualnym. Punktem wyjścia do podjęcia jakiegos zagadnienia jest zawsze idea. Zależnie od niej dobierane jest medium, które najlepiej oddaje jej treść (dźwięk, głos, obraz, wideo itp.). Jak czytamy w ulotce Pracownia: „Jest miejscem krystalizowania się postaw, poszukiwania własnej tożsamości i (...) obszaru zainteresowań w sztuce. Program (...) Pracowni ma (...) odzwierciedlać złożony i interdyscyplinarny charakter (...) sztuki nowoczesnej (...) od najbardziej tradycyjnych technik malarstwa i rysunku (...) po narzędzia cyfrowe i obraz ruchomy (fotografia, wideo). Jest wzbogacony o działania uwzględniające (...) przestrzeń (obiekty, instalacje).

Z kolei Pracownia Interpretacji Literatury kierowana przez dr. hab. prof. Grzegorza Hańderka, asyst. mgr Małgorzatę Szandała i doktorantów stażystów mgr Darię Malicką, mgr Dominika Ritszel zajmuje się traktowaniem słów jako źródłem twórczego natchnienia. Temat trudny, który tak tłumaczy cytat z ulotki: Tekst – szeroko rozumiany (...) jest znakomitą inspiracją. (...) działania podejmowane w pracowni są interdyscyplinarne. (...) bywa tak, że od tekstu pisanego do tekstu kultury ścieżka wiedzy przez ruchomy obraz, instalację, obiekt, efemeryczne działanie czy performans. I to właśnie bardzo różne media dostarczają nam właściwego języka. Jak to wygląda w praktyce czytamy dalej – studenci losują słowa i: Każdy (...) mając słowo (...) rozciąga jego znaczenie, szuka kontekstów, szuka wszędzie, gdzie szukać się da i można i tam gdzie nie można (...). Słowa (...) zwyczajne (...) okazują się nie mieć dna – (...) nabierają nowych znaczeń. Pracując nad nimi, gdzieś po drodze okazuje się, że trzeba narysować diagram – mapę myśli, z której w końcu wylania się pomysł”.

Jak widać, programy obydwu Pracowni mają pewne cechy wspólne – są ukierunkowane na nowe techniki medialne. Wystawa prezentuje efekty pracy twórczej studentów tych placówek. Kto chce poznać jakimi drogami podąża sztuka współczesna, powinien zobaczyć tę ekspozycję.

Wystawa czynna jest do 6 grudnia.

Jerzy Bojarski



Czas powstrzymać degradację ekologiczną Wilanowa

Żeby komercja nie wygrała z zielenią

Zabieram głos w sprawie utworzenia Parku Kulturowo-Przyrodniczego im. Króla Jana III Sobieskiego, przedstawiając wstępny szarys koncepcji.

Godne uznania jest to, że Dyrekcja i pracownicy Muzeum Pałacu w Wilanowie tak wytrwale i skutecznie realizują rewitalizację tego zabytku, wyjątkowo cennego z punktu widzenia naszej tożsamości historycznej. A także to – o czym świadczy organizowanie przez nich spotkań na temat bioróżnorodności zespołu siedziby króla Jana III Sobieskiego – że potrafią zaprezentować troskę o wartości liczące się w kategoriach rozwoju zrównoważonego.

Wypada jednak zaznaczyć, iż składające się na wilanowski zespół wartości kulturowe i przyrodnicze zostały przez jego właścicieli i twórców usytuowane i nadal egzystują w wybranym celowo rozległym środowisku naturalnym. Świadczy to dobrze o ich mądrości, przeczności życiowej i dalekowzroczności. A żywotność wartości i funkcji tego środowiska – ze względu na potrzeby rozwoju cywilizacyjnego – trzeba odpowiednio urządzić, dostosowując je skutecznie do wymogów rozrastającej się z biegiem czasu Stolicy.

Wilanów położony jest na krawędzi tarasu zalewowego Wisły i znajduje się w centrum dawnych wielkoprzestrzennych włości, nazywanych w późniejszych czasach Kluczem Wilanowskim. Za króla Jana III Sobieskiego obejmowały one: Milanów /później Wilanów/, Powsinek, Narty, Kępę, Powsin /poprzednio Ciołków – od rycerza Ciołka, któremu książę mazowiecki Janusz nadał tę posiadłość w 1386 r./, Kabaty, Lisy. Król urządził także Bazantarnię na zachodnim naskarpowym terenie leśnym. Służew i Służewiec nie należały do niego. Gospodarowanie kolejnych właścicieli, a ostatnimi laty władz stolicy, sprawiło, że stan obecny tego obszaru, jaki jest, każdy widzi.

Widać wzrastającą troskę głównie o Wilanowski Zespół Pałacowo-Ogrodowy, zaś zagospodarowywanie, nie tylko dalekiego otoczenia pozostawia wiele do życzenia. A przecież jego wartości i funk-

cje są cenne i niezbadane dla Wilanowa, Warszawy, kraju. Ich podstawę - w zakresie przyrodniczym - stanowią akwenty i cieki wodne. Są to - jeziora: Pod Morgami, Lisowskie, Powsinkowskie, Powsińskie, Wilanowskie, Czerniakowskie, i cieki: Wilanówka /pozostałe jeszcze jej fragmenty/, Rów Powsiński, Kanał Sobieskiego /uchodzący do Wisły/, Potok Służewski. W zakresie kulturowo-historycznym są to: Pałac Wilanowski wraz z innymi obiektami

wyraz także w mediach. Zniszczeniu - na skutek budowy osiedla pn. Miasteczko Wilanów - uległ już rozległy ekosystem nad Potokiem Służewskim. Teraz zanieczyszczenia z tego terenu spuszczane są w znacznej mierze do ciągu wodnego po wschodniej stronie ul. Przyczółkowej, brudząc i trując tutej-

wa w czasie pokoju, ze względu na uciążliwość i zagrożenia dla wielkiego miasta, a jeszcze bardziej groźna na wypadek konfliktu zbrojnego /kiedy to tego rodzaju węzły transportowe stają się w pierwszej kolejności obiektami zmasowanych uderzeń przeciwnika/. I - co zastanawia - jest to lokalizacja przypominająca - podpisane przez Hitlera w czerwcu 1939 r. - założenia planu Pabsta, ukierunkowane na uczynienie z Warszawy małego

W odniesieniu do obszaru będącego przedmiotem niniejszych uwag zachodzi więc konieczność rozwinięcia działań na rzecz wyeliminowania zagrożeń i na rzecz jego urządzenia zgodnie z wymogami rozwoju zrównoważonego. Zasadnym, z tego punktu widzenia, byłoby utworzenie na tym obszarze - niezbędnego całej Stolicy Parku Kulturowo-Przyrodniczego im. Króla Jana III Sobieskiego, obejmującego wymienione powyżej /ewentualnie także inne/ obiekty i wartości. Taki park - odpowiednio ukształtowany i zarządzany - jest niezbędny dla Stolicy i jej mieszkańców ze względu na swoje funkcje kulturowo-historyczne, przyrodnicze, klimatyczne, zdrowotne, rekreacyjne, turystyczne, naukowe, dydaktyczne, sportowe /np. kajakerstwo na tutejszych akwenach/. Niezbędnym więc byłoby wyłonienie i stosowne urządzenie na jego terenie stref rezerwatowych, kulturowo-ekspozycyjnych, rekreacyjno-sportowych, mieszkaniowych. Jego uformowanie wymaga jednak skoordynowanego wysiłku koncepcyjnego i realizacyjnego Urzędu Miasta St. Warszawa, Dzielnicy Wilanowa i Mokotowa /ewentualnie także innych/, Mazowieckiej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, wybranych zakładów pracy /np. EC Siekierki/.

Inicjatywę w sprawie utworzenia Parku Kulturowo-Przyrodniczego im. Króla Jana III Sobieskiego mogłaby rozwinąć Dyrekcja Muzeum Pałacu w Wilanowie, która, wraz z personelem tej placówki, dysponuje już bogatym doświadczeniem w zakresie kreowania troski o cenne wartości narodowe. Utworzenie i właściwe funkcjonowanie Parku Kulturowo-Przyrodniczego im. Króla Jana III Sobieskiego - urealniałoby ochronę Wilanowskiego Zespołu Pałacowo-Ogrodowego i innych wartości przed naporem destrukcyjnych elementów cywilizacji nierównowagi; - zapewniłoby, zgodnie z wymogami rozwoju zrównoważonego, niezbędne /a może nawet optymalne/ warunki dla zdrowia i życia ludzi, przyrody i kultury na znacznej części Stolicy; - stałoby się wzorcowym przykładem w zakresie podejmowania podobnych inicjatyw przez inne aglomeracje miejskie.

dr Stanisław Abramczyk



wyposażony- mi w zabytki historyczne, godny uwagi zespół zabytkowy w Morysinie, filia Muzeum Wojska Polskiego na Sadybie, pozostałości dawnego osadnictwa z epoki mezolitu /a może i z epok późniejszych/ i z czasów osadnictwa ołędzkiego, folklor wilanowski.

Folklor i elementy kultury ołędzkiej ostatnio znacznie odżyły na skutek pojawienia się książki dr. Łukasza Maurycego Stanaszka pt. „Nadwiślańskie Urzeczce” i działalności Wilanowskiego Centrum Kultury. Ale o kontynuowaniu prac archeologicznych i o ekspozycji dotychczasowych znalezisk chyba zapomniiano. Znaczna część wymienionych powyżej wartości przyrodniczych i kulturowych jest coraz bardziej narażona na pamięciowy niebyt i dewastację, co znajduje

szczy system wodny, włącznie z Jeziorkiem Wilanowskim. Nasila się także napór na komercyjną zabudowę na tym terenie, kosztem cennych wartości przyrodniczych i kulturowych.

Na domiar złego, tę część ekosystemu stołecznego ma wkrótce przeciąć tzw. południowa obwodnica /a w rzeczywistości przecznica/ Warszawy, czyli jedna z dwóch tras tranzytowej autostrady Berlin-Moskwa / Trasa A2/, przylegających bezpośrednio do centralnego lotniska Okęcie. Taka lokalizacja wielkiego tranzytowego węzła transportowego w Stolicy, to obecnie curiosum na skalę światową. Jest ona szkodli-

“miasta niemieckiego Warschau”, mającego stać się węzłem transportowym w strategii “parcia na Wschód”. Jednocześnie ignoruje się - ponawiane wielokrotnie - propozycje lokalizacji tego węzła w strefie pozamiejskiej, czyli zgodnie z wymogami rozwoju zrównoważonego i bezpieczeństwa.

Takie urządzenie Stolicy i jej otoczenie dokumentuje ewidentnie rozbieżność między wymogami rozwoju zrównoważonego znajdującego silny wyraz w dorobku nauki i w dyspozycjach prawa. Wymaga ono społecznej i urzędowej interwencji, celem niezwłocznej likwidacji szkodliwych przedsięwzięć i planów oraz zapobieżenia dalszej dewastacji warunków zdrowia i życia ludzi, przyrody i kultury.

Poezja ze świata adwokata



Nasza sąsiadka z Ursynowa Agnieszka Metelska urozmaiciła sobie praktykę adwokacką wydaniem wzruszającego tomiku lirycznych wierszy.

Przez ćwierć wieku ta absolwentka Wydziału Prawa i Administracji oraz poddyplomowego Studium Dziennikarskiego na Uniwersytecie Warszawskim nurzała się w odmętach ambitnej publicystyki i reportażu. Czytywało się jej teksty w „Fundamentach”, „Kobiecie i Życiu”, „Przeglądzie Tygodniowym”, „Iwom Stylu”. Swoje miejsce na rynku prasowym utwierdziła między innymi zbiorom reportażu „Pokuta po polsku”. W 1994 zdecydowała się jednak na rozpoczęcie kariery prawniczej. Szybko została wziętym adwokatem, specjalizującym się w sprawach rodzinnych, zahażając też mocno o wiażąc się z jej pierwszym zawodem dziedzinę – prawo prasowe.

Praktykę adwokacką łączyła przez lat wiele z funkcją rzecznika – najpierw Okręgowej, a potem Naczelnej Rady Adwokackiej. Ze sztuką pisarską nigdy nie była w stanie się pożegnać. Nic więc dziwnego, że spod jej pióra wyszedł najpierw to-

mik poezji „Pamięć”, a teraz – kolejny zbiór wierszy pod tytułem „Ślad” ze wzruszającym utworem otwierającym publikację (wydawnictwo Nowy Świat):

Czy Bóg się kłóci

Czy Bóg się kłóci

Z Losem?

Czy razem z nim

los pisze?

Przeszłości nic nie zmieni

przyszłość masz w ręku

jak kliszę

Im dalej jesteś

wyraźniej

zobaczysz ślady i cienie

Spokój bywa bezbarwny

znika gdzieś uniesienie

I tylko prośba o prośbę

być może

jednak

za chwilę

I tylko gwiazda chłodna

strzeże granicy

Ot tyle.

Na spotkanie promujące tomik „Ślad” przyszło do Klubu Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie mnóstwo osób, między innymi znani dziennikarze: Jacek Moskwa, Marcin Kołodziejczyk, Krystyna Kaszuba, Agnieszka Wróblewska. Wiersze recytowała aktorka Teatru Współczesnego – Maria Mamona, a śpiewała – po opatrzeniu własną muzyką – Barbara Mroczkowska. Spotkanie bravurowo poprowadził prezes Wydawnictwa Nowy Świat Kamil Witkowski. Subtelna kreską ozdobiła tomik córka autorki, utalentowana graficzka Justyna Metelska. Polecam lekturę wspólnego dzieła matki i córki – w długie zimowe wieczory.

Maciej Petruczenko

Warszawa – dzieje fortyfikacji

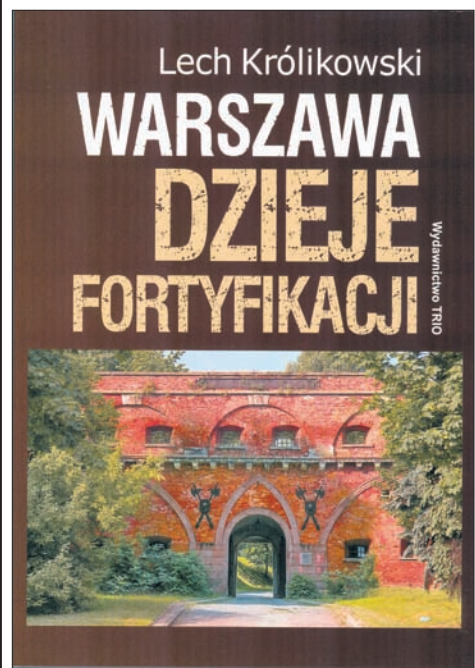
Na jesieni 2015 r. ukazało się drugie – uzupełnione i poprawione – wydanie książki profesora Lecha Królikowskiego pt.: Warszawa – dzieje fortyfikacji. Za pierwsze wydanie w 2011 r. autor otrzymał prestiżową Nagrodę Klio w kategorii varsavianów.

Książka o objętości prawie 250 stron zawiera 138 ilustracji czarnobiałych oraz 56 ilustracji kolorowych, w znacznej części wykonanych przez autora, bądź pochodzących z jego zbiorów.

Autor, który jest nauczycielem akademickim, dziennikarzem (często piszącym na łamach „Pas-

sy”) oraz członkiem Związku Pisarzy Polskich od lat specjalizuje się w problematyce warszawskiej, zarówno tej historycznej, jak też współczesnej. Będąc z wykształcenia inżynierem, ale także historykiem ma specyficzny sposób oglądu spraw miejskich. Jest, m.in. współautorem (wspólnie z byłym prezydentem Warszawy dr Stanisławem Wyganowskim) książki: „Rozważania o przyszłości Warszawy”. Podejmuje tematy interesujące i stawa interesujące tezy badawcze. Od lat uważa, iż znajomość historii powinna służyć kształtowaniu przyszłości („przeszłość dla przyszłości”). W tym duchu jest m.in. jego książka: „Ursynów wczoraj, dziś, jutro”. Siega często do tematów kontrowersyjnych, jak chociażby do zapomnianych badań archeologicznych Olgi Gierlach, która w latach 70. XX w. odkryła i opisała gród jazdowski, datowany na VII – VIII wiek, czyli o pół tysiąca lat starszy od znajdującego się w tym samym miejscu grodu książąt mazowieckich. Jeżeli badania Olgi Gierlach są prawidłowo przeprowadzone, a wnioski poprawnie wyciągnięte, to pradzieje naszego miasta należałoby znacznie wydłużyć. Problem polega jednak na tym, że Słowianie przybyli na nasze tereny najprawdopodobniej dopiero w początkach VIII w. Oznacza to, że pierwszy gród jazdowski nie należał do naszych przodków. Być może z tego względu tematu tego później nie popularyzowano. W książce Królikowskiego jest wiele podobnych wątków, co, m.in. stanowi o atrakcyjności tej publikacji. Książka ukazała się staraniem wydawnictwa TRIO, które od lat słynie z edycji wielu wartościowych pozycji. Warto może dodać, że dyrektorka tego wydawnictwa – pani Bogusława Radziwon jest mieszkanką Ursynowa.

Promocją książki profesora Królikowskiego odbędzie się w siedzibie Państwowego Muzeum Archeologicznego, czyli w Warszawskim Arsenale w środę 16 grudnia 2015 r. o godz. 17-tej.





Tomasz Chalimoniuk p.o. prezesa PKWK

Na Służewiec powróci normalność

W ubiegły wtorek minister rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztof Jurgiel wręczył dymisję Agnieszce Marczak, prezesce Polskiego Klubu Wyścigów Konnych. Zrealizował tym samym wniosek Rady PKWK złożony w resorcie w październiku.

Poprzedni minister rolnictwa długo zwlekał ze zdymisjonowaniem Marczak, ostro krytykowaną ostatnio przez znaczną część środowiska wyścigowego. Tolerował tym samym bałagan, który powstał po przegłosowaniu przez Radę PKWK wniosku o odwołaniu urzędującej prezeski. Na różnych forach trwały ożywione dyskusje, czy decyzja członków Rady była zgodna z prawem. Rej wodził Tomasz Kwiatkowski, zatrudniony przez Marczak w PKWK w charakterze głównego specjalisty i doradcy. Człowiek ten został pozbawiony prawomocnym wyrokiem prawa wykonywania zawodu adwokata na 10 lat za udowodnioną współpracę z peerelowskimi służbami specjalnymi. Kwiatkowski gdzie tylko mógł słał pisma oskarżające Radę PKWK o łamanie prawa i autorytatywnie, nie czekając na wyrok sądu, uznał wniosek o odwołanie Marczak za niezgodny z prawem. Okazało się, że minister rolnictwa nie podziela opinii mecenas. Tym samym dymisja prezeski stała się faktem. Na funkcję pełniącego obowiązki prezesa PKWK minister powołał Tomasza Chalimoniuka, dotychczasowego przewodniczącego rady klubu.

Decyzji ministra Jurgieła można tylko przyklasnąć, licząc jednocześnie, że w odróżnieniu od swoich poprzedników, którzy Służewiec traktowali jak przysłowiowe piąte koło u wozu, wykaże on większe zainteresowanie wyścigami konnymi i rodzimą hodowlą koni wyścigowych. Od dwóch lat w resorcie leżą propozycje dotyczące nowelizacji dziurawej niczym sito ustawy o wyścigach konnych z 2001 r., jak również poprawki do regulaminu zwanego po-

tocznie wyścigowymi przepisami. Można również liczyć na reaktywację kilku państwowych (jeszcze) stadnin, co odrodziłoby hodowlę przede wszystkim fołblutów, zrujnowaną przez kolejnych ministrów z PSL. Dzięki szybkiej decyzji nowego ministra rolnictwa na nękanym przez konflikty Służewcu powinna wreszcie zapanować harmonia.

Jako p.o. prezesa Tomasz Chalimoniuk będzie miał pełne ręce roboty. Przede wszystkim chodzi o sprawy personalne, ponieważ pokój PKWK bezwzględnie wymaga przewietrzenia. Można mieć nadzieję, że poprzez odebranie pełnomocnictw do reprezentowania klubu na zewnątrz okiełznana zostanie pieniacka działalność Tomasza Kwiatkowskiego, jak również radosna twórczość powszechnie krytykowanego nowego handikapera, noszącego dźwięczny pseudonim „Von Nogay”. Kolejnym ważnym krokiem jest powołanie składu Komisji Technicznej, który powinien opierać się na fachowcach z zewnątrz służewieckiego toru, w żaden sposób niezwiązanych układami sąsiedzkimi, koleżeńskimi i rodzinnymi z trenerami oraz jeźdźcami. Równie ważne jest sformowanie składu Komisji Odwoławczej, jej dotychczasowi członkowie podjęli bowiem kilka decyzji, które są kompromitacją dla tego ważnego gremium.

Na dniach rozpoczyna się praca nad planem gonitw na 2016 r. Tu potrzebne będą stałe konsultacje na linii organizator gonitw – trenerzy – właściciele koni arabskich czystej krwi – właściciele koni pełnej krwi angielskiej. To pozwoli osiągnąć konsensus zadowalający każdą ze stron. Jedno jest pewne – należy zorganizować możliwie jak największą liczbę gonitw handikapowych dla koni najniższych grup, bo tylko w ten sposób ich właściciele mają szansę choćby częściowego uczestniczenia w podziale 8-milionowej puli nagród.

Tadeusz Porębski

Zimowe chwile w Kadrze



Warsztat Terapii Zajęciowej Instytutu Psychiatrii i Neurologii zaprasza do obejrzenia wystawy „Zimowe chwile” w Domu Kultury KADR przy ul. Gołtarza 16. Wystawa jest efektem pracy uczestników warsztatów.

Warsztat Terapii Zajęciowej prowadzi zajęcia dla osób, które z powodu zaburzeń psychicznych mają orzeczoną znaczną lub umiarkowaną stopień niepełnosprawności i wskazania do uczestnictwa w terapii zajęciowej. Realizuje zadania w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej mającej na celu ogólny rozwój każdego uczestnika i poprawę jego sprawności. Są to czynniki umożliwiające powrót do możliwie niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia w środowisku. W zajęciach w WTZ uczestniczy 39 osób – wyjaśnia Anna Stołowska, kierownik WTZ.

Wystawę będzie można oglądać do 7 stycznia przyszłego roku, codziennie w godz. 10.00 – 20.00. **Mirosław Miroski**



Koniec sezonu Veturilo

Zakończył się czwarty sezon Veturilo. Miejskie rowery na czas zimowy znikną ze stołecznych ulic, powrócą na nie dopiero wiosną 2016.

– Rowerzyści – dziękuję Wam za kolejny udany sezon. Miejskie rowery były wręcz rozchwytywane i wypożyczano je ponad 1,9 mln razy. W przyszłym roku nadal będziemy powiększać system i rozbudowywać infrastrukturę. Wybierzemy również nowego operatora Veturilo – poowiedziała Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy.

W tym sezonie użytkownicy mogli korzystać z 204 stacji i ponad 3 tys. jednośladów. Odnotowano ponad 1,9 mln wypożyczeń, a w systemie zarejestrowała się rekordowa liczba nowych użytkowników.

A co przyniosą najbliższe lata? Miasto nadal będzie rozbudowywało system roweru miejskiego. W przyszłym roku zostanie wyłoniony nowy operator bowiem umowa z firmą Nextbike Polska obowiązuje już tylko do końca listopada 2016 roku.

Zakończyły się też konsultacje społeczne dotyczące oczekiwań użytkowników Veturilo, przetarg zostanie ogłoszony na początku przyszłego roku. Równie ważne będą inwestycje w infrastrukturę – w ciągu dwóch lat w Warszawie powstanie ponad 120 km nowych dróg dla rowerów. Obecnie sieć rowerowa w stolicy liczy już ponad 445 km.

Oceń nas na 5* w plebiscyście portalu Skytrax

Lotnisko Chopina walczy o głosy pasażerów w ogólnopolskim plebiscyście portalu Skytrax. Dzięki państwa głosom warszawski port lotniczy ma szansę na tytuł „Najlepszego Lotniska na Świecie”.

Aby zgłosiować wystarczająco wejść na stronę ankiety dostępną pod adresem http://www.worldairportsurvey.com/Surveys/favorite_airport.html i wypełnić prosty formularz. Zajmuje to tylko kilka minut.

W ankiecie oceniany jest m.in. komfort obsługi w terminalu, oznakowanie kierunków poruszania się, wybór sklepów i restauracji, dojazd na lotnisko itp. Pasażer może przyznać od jednej do pięciu gwiazdek, w zależności od własnej oceny lotniska. Najwyżej ocenione porty lotnicze zdobywają prestiżowe tytuły „Najlepszego lotniska na świecie” oraz najlepszych lotnisk w poszczególnych regionach świata. Przyznawane są także specjalne wyróżnienia.

Żadne z polskich lotnisk nigdy dotąd nie zdobyło tytułu. W tym




Daj nam 5★

w międzynarodowej ankiecie portalu Skytrax
WORLD AIRPORT SURVEY

roku jednak Lotnisko Chopina zostało uznane za jedno z dziesięciu najlepszych lotnisk w Europie w głosowaniu użytkowników portalu Sleeping in Airports. Głosujący podkreślali, że po oddaniu do użytku nowej części terminala, jakość obsługi i komfort oczekiwania na lot znacznie się podniosły. Na uznanie zasłużyła nowa strefa komercyjna z wyborem nowych sklepów i restauracji a także nowe salony biznesowe: Fantazja i Preludium, które - zdaniem podróżnych - należą do ścisłej światowej czołówki lotniskowych poczekalni.

– Wysoka ocena naszej pracy i liczne głosy oddane w plebiscyście portalu Skytrax pomogą nam utrwalać wizerunek Lotniska Chopina jako przodującego portu lotniczego w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i zwiększać jego atrakcyjność zarówno dla pasażerów, jak i linii lotniczych – wyjaśnia Radosław Paruzel, zastępca dyrektora Lotniska Chopina.

Głosuj tutaj: http://www.worldairportsurvey.com/Surveys/favorite_airport.html

VAGABUNDUS

Niedziela 06.12.2015 (Mazowiecki Park Krajobrazowy - wycieczka rowerowa)

Wycieczka rowerowa na trasie Parking przy ZOO - szlak Nadwiślański -ul. Kadetów -Mazowiecki Park Krajobrazowy -Góraszka -Majdan -Sulejówkę -Okuniew -Ossów -Zielonka -Lasy Drewnickie -Horowa Góra -Nadma (posiłek w barze) -Puszcza Słupecka -Olesin-Michałów -Grabina -Lasy Legionowskie -W-wa Płudy -Most Północny -Metro Młociny (ok. 65 km)

Zbiórka o godz. 10:00 na parkingu przy ZOO (wejście od strony Mostu Gdańskiego)

Prowadzą: Krzysztof Jaroń (e-mail: barni1811@op.pl, tel. kom. 504 406 184) i Marek Nachtygal (e-mail: mana3@o2.pl)

Niedziela 06.12.2015 (Puszcza Kampinoska - wycieczka piesza)

Wycieczka piesza szlakiem Aleksandra Janowskiego na trasie Leoncin (miejsce urodzin I.B. Singera) Stara Dąbrowa - Babska Góra - Posada Łubiec - Trakt Napoleoński - Leszno (ok. 18 km)

Wyjazd autobusem PKS z przystanku obok Dworca Gdańskiego (jezdnia północna, kierunek zachodni) o godz. 08:30. Przyjazd do Leoncina o 09:31

Powrót autobusem 719 z Leszna w godzinach popołudniowych 16.00-17.00.

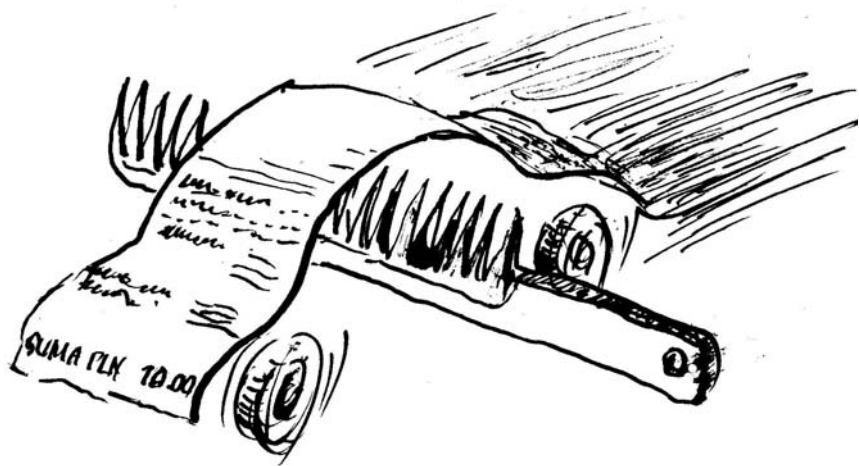
Prowadzi: Dorota Jaroń-Baran (e-mail: dwade@chello.pl)

Fundacja Art Connection zaprasza na koncert Muzyka na obój i smyczki, z cyklu Arcydzieła Dawnych Mistrzów, który odbędzie się 6 grudnia o godzinie 19.00 w Kościele Bł. Władysława z Gielniowa przy ul. Przy Bażantarni 3 na Ursynowie.

Solistą koncertu będzie znakomity oboista Tytus Wojnowicz znany zarówno ze swojej działalności koncertowej, jak i licznych nagrań muzyki klasycznej i rozrywkowej. Artyście towarzyszyć będzie zespół smyczkowy w składzie: Elżbieta Paliwoda-Bulicz, Klementyna Schweizer, Anetta Baculewska-Owczynn timer, Kamil Tomanek - skrzypce, Marceł Szczerek - altówka, Tatiana Przybylska-Karaszewska - wiolonczela, Janusz Długokęcki - kontrabas.

W programie koncertu znajdują się znane i lubiane kompozycje J.S.Bacha, H.Purcella, W.A.Mozarta, V.Belliniego. Wstęp na koncert wolny.

Piórem Derkacza



Narodowa Loteria Paragonowa

W pewnym małym miasteczku normalność zmieniła się w chaos. Po rynku i okolicznych uliczkach biegają fryzjerzy, uciekający przed ... klientami. Jak wyjaśnił mi znawca spraw lokalnych, spędzający cały dzień przy sklepie z piwem, wszystkiemu winna jest Wielka Loteria Paragonowa. Każdy chce wygrać samochód, ale nie każdy fryzjer chce dać paragon! Jak stwierdził obserwator życia małomiasteczkowego, zdarzyło się raz coś dziwnego. Fryzjer gonił klienta, gdyż ten nie zapłacił mu za usługę. Na dodatek fryzjer wydał mu paragon, bo liczył na wygranie tabletu. I tak w tym miasteczku, każdy na coś liczy. A stare przysłowie mówi: „licz na siebie”, a nie na fryzjera!

Jerzy Derkacz

W prawo czyli w lewo

Fatalne skutki wyschnięcia bagna

Historijka zaczyna się jak każda porządna bajka, chociaż nie do końca jest bajką. Za górami, a dokładniej mówiąc, między górami a morzem było sobie bagno z niewielką sadzawką pośrodku. Jak wyjaśnia słownik – bagno to teren podmokły, choć słowo to może oznaczać również demoralizację lub zepsucie.

Wiele zwierząt upodobało sobie to bagno. Jedne mieszkaly w nim stale, inne zaś odwiedzały je w poszukiwaniu chłodu oraz ożywczej kąpieli w błotnistej mazi. Skupiało się tam życie towarzyskie. W błocie taplały się świny, które polubiły to miejsce szczególnie. Nie ma jak bagno – chrumkały z zadowoleniem i przewracały się raz na jeden bok, raz na drugi. Przepychały się nawzajem i walczyły ze sobą o lepsze miejsca. Nad nimi bzyczały muchy. Im też żyło się dobrze, choć miały problem, gdy padało. Sadowiły się wtedy pod liśćmi i chociaż prowizoryczny dach przeciekał, udawało im się przetrwać najgorsze, by potem przelecieć na nowe stanowisko i znowu siedzieć na wierzchu liścia. Muchy wtórowały zabom, których rechot dominował nad wszystkim. Wokół bagna krążył lis, mając nadzieję na upolowanie smakowitej kaczki. Ta jednak była ostrożna i sprytniejsza od niego. Miała już wieloletnie doświadczenie w unikaniu lisów, więc rudzielec musiał obejść się smakiem.

W pobliżu sadzawki kręcił się też pewien tajemniczy przybysz. Był biało-czarny z czerwonym dziobem i długimi nogami w tym samym kolorze. Początkowo budził zachwyt mieszkańców z powodu swego wyglądu, a zwłaszcza szczupłej sylwetki, potem jednak nikt nie zwracał na niego uwagi. Również żaby nie zaprzętały sobie nim głowy. Nadymały się i powtarzały swoje – „kum kum rade rade” lub „rade rade kum kum”, które rozbrzmiewało daleko poza granice sadzawki. Czasem brzmiało to jak Radek Radek hu... hu... Kto tam zresztą zrozumie taką żabę?

Zabom w bagnie wiodło się świetnie. Panoszyły się, dokazywały i wciąż się tuczyły, chociaż już były bardzo upasione. Opływały w dostatek niczym pączki w maśle, mimo że było to tylko zwykłe bagno.

Czasem pojawiali się dwunożni osobnicy, którzy rozprawiali o swoich sprawach. Do żab docierały ich narzekania, widziały też gesty wskazujące na niezadowolenie dwunożnych istot, ale na wszystko odpowiadały nieustannym rechotem – „kum kum rade rade” lub „rade rade kum kum”. Trzeba przyznać, że jak na niewielką sadzawkę żyło tam wielu przedstawicieli fauny. Były więc sowy, które pohukiwały o tym, co się wokół dzieje.

„Wokół bagna krążył lis, mając nadzieję na upolowanie smakowitej kaczki. Ta jednak była ostrożna i sprytniejsza od niego.”

Ba, zdarzały się nawet naprawdę grube ryby. Nie zaobserwowano tylko ośmiorniczek, ale te – wiadomo gatunek ściśle reglamentowany. Ze zwykłymi żabami nie będą się spoufalac.

Było dobrze, aż tu, jak to czasem bywa – po latach beztraski przyszła susza, a z nią pojawiły się kłopoty. Miał lipiec, sierpień, wrzesień, październik i... ani kropli deszczu. Wszystko się zmieniło – bagno wyschło. No cóż, fortuna bywa kapryśna i bezlitośnie przypominała o sobie.

Żaby znalazły się na spękanej skorupie wyschniętego błota, a słońce wciąż prażyło nimiłosiernie. Nie miały gdzie się schować ani dość sił, by przenieść się w inne miejsce. Wśród nich przechradał się przybysz, wykonując tajemnicze skłony. Żaby myślały, że pochyla się nad ich ciężkim losem. Była to jednak błędna ocena sytuacji, o czym wkrótce mogły się przekonać. Ostatnią rzeczą, którą widziały była czerwona smuga, która przecinała powietrze niczym błyskawica, by na końcu celnie uderzyć w jedną z nich. Po chwili zniknęła w przeliku przybysza.

Kiedy czerwodzioby i czerwonoński gość czuł, że nie pomieści ani jednej więcej, oddalał się na krótki czas. Szybko, jednak powracał, a czerwona smuga znów cięła powietrze.

Przybysz – jak się zapewne wszyscy domyślają – był bocianem, a śmiertcionośna, czerwona smuga okazała być się jego dziobem. Eleganckie rechota wciąż żaby, jedną po drugiej i połykał w całości, podnosząc przy tym z fantazją jedną nogę. Posługiwał się swoim wielkim dziobem z wielką wprawą, niczym Chińczyk pałeczkami.

Swoją drogą, taki Chińczyk to zabawny osobnik. Mógłby przecież wziąć sobie nóż i widelec, czy choćby łyżkę, a ten zjada wszystko jakimisi patyczkami. Wszystko, co się rusza, czy nie, w każdym razie to, co nie zdoła przed nim uciec.

Powróćmy jednak do naszych baranów, a właściwie do żab. Inne zwierzęta przyglądały się bez większego zainteresowania ich znikaniu w bocianich trzewiach. Były nawet zadowolone z takiego obrotu sprawy, bo pozbyły się nareszcie nieznośnego rechotu.

– Tak naprawdę ten przybysz wybawił nas od uciążliwego towarzystwa – uznały i podśpiewywały sobie.

**Warto wiedzieć, ku przestrodze,
Że je zjadł na jednej nodze,
Bo choć rechot może bawić,
Nie może nikogo zbawić.**

Tak skomentowały ponury los żab inne zwierzęta i jedno po drugim opuściły sadzawkę, która niemal całkiem zniknęła. Pozostała po niej jedynie błotnista kałuża. Rechot umilkł. Nad nieistniejącą już sadzawką zapanowała złowroga cisza. Czy kiedyś, gdy pogoda na to pozwoli, znów wypełni się życiodajną wodą i znów pojawią się w niej żaby?

Historijka i wierszyk – Miroslaw Miroński

Miroslaw Miroński



WARTO MYSLEĆ

Jaka ma być telewizja publiczna

Andrzej Celiński



Tydzień temu pisałem o kulturze. O relacji państwo – sztuka. Za fundamentalne w polityce kulturalnej uznałem dwie sprawy: mecenat państwa i zarządzanie konfliktem pomiędzy odpowiedzialnością za publiczne pieniądze a wolnością twórczą. Założeniem aksjologicznym państwowej polityki kulturalnej w kraju leżącym w Europie jest to, że rynek sztuki ma specyficzny charakter – nie do końca powinien rządzić się prawem popytu i podaży, nie zawsze powinien podlegać prawom otwartego rynku i nie zysk z kapitału jest jego jedynym celem.

Kultura i inwestycje w kulturę, zwłaszcza w twórczość, ale także dla utrzymania i udostępniania dziedzictwa kulturowego – to także, a może najpierw, budowanie kapitału ludzkiego. Podobnie jak w edukacji powszechnej, tak w kulturze, państwu powinno zależeć, by nie wyłącznie zasobność portfela otwierała drogę do obcowania ze sztuką. Owszem, rynek powinien współfinansować sztukę, lecz w wielu dziedzinach twórczości, właściwie wszystkich poza filmem i książką (częściowo), jedynie jako uzupełniające, wspomagające rozwój twórczości źródło finansowania. Rynek spełnia istotną rolę weryfikującą trafność decyzji mecenatu państwowego, wszak dla wartości kapitału ludzkiego nieobojętne jest, jak liczni są odbiorcy sztuki. Finansowany przez telewizję publiczną film, który obejrzy jedynie sam twórca i jego najbliżsi, nie jest zapewne najlepszą inwestycją finansowaną z pieniędzy podatników.

Trudniejszym wyzwaniem dla polityki kulturalnej wydaje się trafność podejmowanych decyzji programowych i odpowiedzialność za środki publiczne. To kwestia wolności twórczej i kwestia odpowiedzialności za kasę państwową. Pisałem, że sztuka musi często wyprzedzać swój czas, ma inspirować, prowokować, wyklócać się z jej odbiorcą o sprawy najważniejsze, o wartości, o dominujące postawy, o sposób życia. Dialog, w przypadku debaty o sztuce, o konkretnym jej produkcie jest pojęciem, którego się nie ominię, stale i natrętnie obecnym nie przez przypadek, ale dlatego, że sztuka nie powinna jednak całkowicie rozmiąć się ze społecznymi oczekiwaniami, albo delikatniej – społeczną gotowością jej odbioru. O tym pisałem w ubiegłym tygodniu, posługując się przykładem teatru.

Największą i dla polityki kulturalnej państwa najistotniejszą, z racji wielkości widowni, instytucją kultury jest, a przynajmniej być powinna – telewizja publiczna. To nie tylko widownia, ale także możliwości finansowe. Są w Polsce politycy, którzy negują jej potrzebę. Ja zwracam uwagę na to, że w społeczeństwach lepiej niż Polacy rządzących sobie ze sobą, lepiej zarządzających własnym krajem, gospodarką, budowaniem wspólnoty kulturowej i narodowej, stabilnością instytucji – telewizje publiczne mają większość medialnego tortu. W Holandii, we Francji, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Austrii, w krajach skandynawskich bywają pierwszym wyborem widza. To sprawa pieniędzy, jakości, ograniczenia lub rezygnacji z reklam, zasobów ludzkich, przyzwyczajenia.

„PiS chce by TVP została bez reszty podporządkowana tej partii. „Narodowy” jej charakter to dymna zasłona. Taka jak u Orwella w Folwarku zwierząt”

Są w Polsce politycy, którzy sądzą, że TVP właściwie nigdy nie może stać się medium publicznym. Że zawsze pozostanie partyjna. Nie ma dowodu, przynajmniej w odniesieniu do kultury, że tak być musi. Na pewno się nie stanie instytucją dobra wspólnego, jeśli nikt nie będzie próbował taką ją uczynić. Jeśli kolejne kohorty partyjnych polityków wyrwać jedynie będą sobie ją z rąk. Dewastując przy okazji nie tylko jej jakość i wiarygodność, ale także znaczenie dla własnych interesów poprzez systematyczne gubienie widzów.

Jestem z pokolenia, które pamięta złote, jak idzie o kulturę, lata 70. w telewizji publicznej. Złote nawet, w odniesieniu do kultury, lata 60, mimo sprawowania władzy przez Władysława Gomułkę, zasługującego ze względu na jego stosunek do kultury na ksywkę gnom. Mimo cenzury i władzy partii hegemonicznej. Mimo zasadniczo ograniczonej suwerenności. Każdy chyba, kto tak, jak ja pamięta tamte czasy, niezależnie od swojego stosunku do ówczesnego systemu politycznego i dzisiejszych ocen tamtego czasu, przyzna, że nigdy później telewizja nie była tak znacząca nie tylko widownią (brak alternatywy), lecz i wartością narodową instytucją kultury. I paradoks – mimo cenzury najwybitniejsi polscy twórcy, szczególnie twórcy teatru, filmu dokumentalnego, reportażu i kabaretu (sic!) mieli wtedy więcej możliwości rozwijania swej misji, niż dzisiaj, w wolnej, demokratycznej Polsce. Dygresja – systemy systemami a ludzie ludźmi. Dzisiejsze pokolenie polityków nie za bardzo zasługuje na te wolności, które pokolenie poprzednie na tacy im podało. TVP jest areną partyjnych walk nie dlatego, że tak być musi, lecz dlatego, że takich mamy dzisiaj polityków. Za czasu prezesury Andrzeja Drawicza, w 1989 i 1990 roku, mimo że TVP była właściwie instytucją rządową, mniej tam w niej było rządu, partii i władzy niż dzisiaj. Od ludzi – od ich kultury, odpowiedzialności, wyobraźni, klasy – zależy więcej niż od ustroju.

Co należy robić dla nadania TVP charakteru narodowej instytucji kultury. Nie idzie o papier, ale o treść. Narodowej instytucji kultury a nie partyjnej instytucji propagandy i polityki historycznej. Zastrzegam to, bo dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość oznajmia, że chce takich właśnie zmian, które uczynią TVP instytucją narodową. To nie jest prawda. PiS chce by TVP została bez reszty podporządkowana tej partii. „Narodowy” jej charakter to dymna zasłona. Taka jak u Orwella w „Folwarku zwierząt”, gdzie ministerstwo policji politycznej nazwano ministerstwem miłości, a ministerstwo wojny ministerstwem pokoju.

Najłatwiej jest z pieniędzmi. Wystarczy przywrócić finansowanie ze środków publicznych obfite na tyle, by oddalić od publicznej telewizji presję rynku reklamowego. Stosowna opłata pobierana wraz z rocznym rozliczeniem PIT (lub odpowiednich podatków) mogłaby mieścić się w granicach dziesięciu złotych miesięcznie. Zdaję sobie sprawę, że po niegdysiejszej akcji Donalda Tuska, który nieodpowiedzialnym oświadczeniem, a potem biernością podciął finanse telewizji i radia publicznego, przywrócenie ich finansowania ze źródeł para-podatkowych napotka na ostry społeczny sprzeciw. Czasem rządzący powinni jednak podnieść rekawicę. Cała właściwie Europa ma telewizję publiczną. To ma znaczenie nie tylko dla kulturowej tożsamości i dla wspólnoty, ale i dla bezpieczeństwa państwa i dla jego stabilności.

Nie będzie jednak akceptacji społecznej dla sfinansowania publicznej telewizji (i radia), jeśli pozostaną one pod silnym wpływem partii politycznych. Telewizja i radio publiczne z nazwy muszą naprawdę stać się publiczne. Proponuję poddanie ich nadzorowi ciała (organu) podobnemu w jakiej mierze ze względu na tryb jego powołania do Trybunału Konstytucyjnego. Istotą tego trybu byłoby: niepowtarzalna i bardzo długa kadencja powoływanych przez prezydenta z przedstawianych mu do wyboru list kandydatów wybieranych w ustalonym trybie przez odpowiednie gremia (PAN, Konferencje Rektorów, ZAiKS, ZASP, ZLP i inne związki twórców), rotujących rok w rok części jego członków, surowe i wysokie kryteria kompetencyjne kandydatów, ustalenie pewnych kwot profesjonalnej reprezentacji (dziennikarze, krytycy, artyści, menadżerowie kultury, uczeni, pewna specyficzna grupa emerytowanych polityków i działacze państwowych – np. byli premierzy, prezesi sądów krajowych) oraz wprowadzenie, w sprawach zasadniczych, w tym w sprawach kadrowych i w zakresie oceny realizowanej misji wysokiego progu kwalifikowanej większości zmuszającego do ucierania się stanowisk zamiast prostego mechanizmu większościowego. Byłoby to ciało kilkudziesięcioosobowe (raczej osiemdziesięcio-, niż czterdziesto osobowe), rodzaj sejmiku mediów publicznych. Mogłoby się nazywać Radą Zaufania Mediów Publicznych. Wyobrażam sobie, że udział w takim organie byłby honorowy. To nie jest tylko kwestia kosztów (duża liczebność!), ale i motywacji. Zwierzczenie życiowego dorobku a nie szczebel kariery. Honor a nie zarobek. Reszta, jak idzie o zarządy, dyrekcje różne – funkcjonować powinna tak, jak dzisiaj funkcjonuje instytucja kontraktów menadżerskich w ustawie o działalności kulturalnej. Czyli stosunkowo długa kadencja, powołanie z wyprzedzeniem, ciernista droga do przedterminowego odwołania z funkcji.

W odniesieniu do zasad i proporcji wytwórców emitowanego programu w mocy mogłyby pozostać regulacje obowiązującej dzisiaj ustawy o telewizji i radiofonii. Kwoty polskie i kwoty europejskie. Pewne hamulce dla importu. Nie wszystko należy bez przerwy wysadzać w powietrze. Wystarczy jeśli w powietrze wysadzi się z mediów partie polityczne.

(Autor był ministrem kultury)

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

I znowu Polak - Węgier dwa bratanki



Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schultz zagroził Polsce użyciem siły, jeśli nie poddamy się dyktatowi Brukseli i Berlina w sprawie relokacji uchodźców z Bliskiego Wschodu. Również Jean-Claude Juncker, przewodniczący Komisji Europejskiej, straszył Polskę poważnymi konsekwencjami w przypadku odmowy przyjęcia narzuconej nam z góry liczby imigrantów. Pod nóż Brukseli poszedł także premier Węgier Viktor Orbán. Tu szantaż posunięto do granic przyzwoitości. KE, której przewodniczy Juncker, zarejestrowała ostatnio europejską inicjatywę obywatelską, mającą na celu zawieszenie Węgier w prawach państwa członkowskiego, w tym w prawach do głosowania w Radzie Europejskiej. Jakiego przestępstwa dopuścili się Węgrzy oraz ich przywódca, że UE wymierza im tak tegie razy? Tamtejsze władze przyjęły we wrześniu restrykcyjne przepisy, przewidujące m. in. kary więzienia dla przybyszów nielegalnie przekraczających granicę. Wybudowano także mur z zasiekami z drutu kolczastego, co najbardziej rozwścieczyło brukselskich decydentów.

A Węgrzy bronią po prostu interesów własnego państwa, zalewanego przez falę zarobkowych imigrantów nielegalnie przekraczających granicę. Tak jak USA bronią swoich granic przed ekspansją szukających lepszego życia obywateli Meksyku. Dziś granica Stanów Zjednoczonych z Meksykiem przypomina Wielki Mur w Chinach - kilometry siatek z drutami kolczastymi, wysoki na kilka metrów betonowy mur oraz gęsto ustawione pręty wchodzące głęboko w morze przy linii brzegowej obu państw. Tak się jakoś dziwnie dzieje, że nikt za to nie krytykuje amerykańskiego rządu. I wcale się temu nie dziwię, bo od wieków nielegalne przekraczanie granic jest przestępstwem, które ściga się z całą bezwzględnością. Więc za co nakłada się na Węgry tak surowe konsekwencje? Za to, że państwo to egzekwuje obowiązujące na całym świecie prawo?

Bruksela, a szczególnie Berlin, nawarzyły piwa, godząc się na przyjmowanie milionów uchodźców. Ponieważ nie dostrzegły, że był to poważny błąd i dzisiaj współodpowiedzialnością za to chcą obciążyć całą UE, z Bogu ducha winnymi państwami Europy środkowo - wschodniej, które nie maczały palców w prowadzeniu brudnej europejsko - amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie. Szantaż przybiera naprawdę niepokojące rozmiary i jeśli tak dalej pójdzie, to KE wcale nie będzie musiała nikogo zawieszać w prawach członka, bo cała Unia Europejska i strefa Schengen runą niczym przysłowiowy domek z kart. Bo nie sposób dłużej tolerować ordynarnego chamskiego nacisku, jaki stosują ostatnio wobec nas Niemcy za cichym przyzwoleniem Brukseli.

To, co napisał o Polsce i Węgrzech Christian Bommarius, publicysta dziennika "Berliner Zeitung", woła o pomstę do nieba. Obrażając polski rząd i wybrany w demokratycznych wyborach parlament ten Niemiec obraził cały nasz naród. Pisze m. in., że "wprawdzie w Paryżu terroryści z Państwa Islamskiego dokonali ataku na europejskie wartości, ale to Warszawa i Budapeszt składają je do grobu". A na koniec stwierdza: "Węgry i Polska są dla Europy większym niebezpieczeństwem niż grupa morderców z Państwa Islamskiego". Wynurzeń niemieckiego chama nie ma co komentować, ale jedno jest pewne: jeśli Polska zdecydowanie nie przeciwstawi się represjom Brukseli wobec Węgier, to szybko stanie się kolejnym „chłopcem do bicia”. Na miękkiego niczym wosk Tuska nie ma co liczyć, w tej sytuacji jedyną nadzieją na danie skutecznego odporu brukselskim i niemieckim napastnikom jest premier Beata Szydło.

„Bruksela, a szczególnie Berlin, nawarzyły piwa, godząc się na przyjmowanie milionów uchodźców. Ponieważ nie dostrzegły, że był to poważny błąd i dzisiaj współodpowiedzialnością za to chcą obciążyć całą UE”

liczone w bilionach euro. W 2009 r. prezydent Syrii Bashar Al-Assad ujawnił szczegóły planu "Four Seas", dotyczącego budowy gazociągu przesyłającego do Europy gaz wydobywany nad Morzem Kaspijskim, Czarnym i w Zatoce Perskiej. Z dnia na dzień w spokojnej i stabilnej dotąd Syrii wybuchła więc wojna. Przeciętny zjadacz chleba nie ma bladego pojęcia, o co w tej wojnie chodzi, kto z kim walczy i dlaczego.

Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki w Syrii pojawiają się liczne i po zęby uzbrojone oddziały rebeliantów. Są tak silne, że potrafią zmusić do odwrotu regularne oddziały syryjskiej armii. Niewielu dziennikarzy chce dociekać, skąd mają nowoczesne uzbrojenie oraz kto i gdzie na tyle skutecznie wyszkolił buntowników do tego stopnia, że potrafią oni związać znaczne siły wojska i zdobywać kolejne rubieże. I tu odpowiedź jest prosta. Według nieoficjalnych, wiarygodnych źródeł, Katar przekazuje syryjskim rebeliantom miliardy dolarów, licząc, że upadek Assada pozwoli mu wybudować gazociąg wiodący przez Syrię do Europy. Niektóre źródła twierdzą, że pomoc Kataru dla syryjskich rebeliantów należy szacować nawet na 3 miliardy dolarów. Do tego dochodzi pomoc kilku innych krajów arabskich, popierających Bractwo Muzułmańskie.

W październiku 2014 amerykański wiceprezydent Joe Biden oskarżył prezydenta Turcji Recypa Erdogana, że setkami milionów dolarów i tysiącami ton broni wspiera Państwo Islamskie. Zaraz jednak wycofał się z tych słów, zapewne dlatego, że Stany ubiegały się u prezydenta Turcji o pozwolenie na wykorzystanie tureckiej bazy powietrznej Incirlik do nalotów na ISIS w Syrii. Ostatnio podobny zarzut postawił Erdoganowi prezydent Rosji Władimir Putin, przedstawiając na to stosowne dowody, które opublikowały rosyjskie media. Okazuje się, że bojownicy ISIS byli szkoleni nie tylko przez doradców z USA, ale także przez tureckie siły specjalne w tajnych bazach w prowincji Konya. Jaki interes ma prezydent Turcji we wspieraniu Państwa Islamskiego? I na to pytanie Rosja udzieliła odpowiedzi.

Głównym źródłem funduszy ISIS na wojnę z Zachodem jest sprzedaż irackiej ropy z regionu Mosul. Syn prezydenta Turcji Bilal Erdogan jest właścicielem kilku firm morskich, które posiadają specjalne nabrzeża w portach Bejrut i Ceyhan służące do załadunku skradzionej ropy. Rosyjskie służby wywiadowcze twierdzą, że Bilal podpisał szereg kontraktów z europejskimi firmami przewożącymi iracką ropę do kilkunastu krajów azjatyckich. Ale to nie wszystko. Córka tureckiego prezydenta Sümeyye Erdogan ma zarządzać tajnym tureckim szpitalem położonym przy granicy syryjskiej, w którym leżeni są ranni bojownicy Państwa Islamskiego. Po rehabilitacji tureckie ciężarówki wojskowe odwożą ich na powrót do Syrii, aby mogli kontynuować dżihad. Schwytany przez Kurdów niejaki Ramazan Başol zeznał, że próbował dołączyć do ISIS za pośrednictwem "Ismail Aga Secr", tureckiej sekty islamskiej ściśle powiązanej z klanem Erdoganów, która prowadzi szkolenie dżihadystów w okolicach Konya i wysyła ich do Syrii.

O d zawsze byłem zwolennikiem stowarzyszenia Polski z Unią Europejską. I nadal jestem. Ale coraz to nowe wybryki brukselskich decydentów, polegające m. in. na dyktacie, ciągłym pouczeniu i straszeniu państw z bloku postsowieckiego, wymagają ostrej reakcji polskich władz. W zaistniałej sytuacji głupie polskie przysłowie "Pokorne cielę dwie matki ssie" nie ma niestety żadnego zastosowania.

Może ona - podczas jednego ze swoich wystąpień na forum EU - odważy się powiedzieć wreszcie kilka słów prawdy, która jest bardzo bolesna dla USA i największych europejskich państw. To prawda o rzeczywistych przyczynach konfliktu na Bliskim Wschodzie, o tym, kto i w czym interesie go wywołał. Bo na ten temat Schultz, Juncker i Merkel milczą jak zakłeci. Nie mówi się o przyczynach, tylko bez końca o skutkach. A przyczyna jest jedna - pieniądze

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Moto-ciekawostki...

Dziwne i fascynujące pomysły



Do świąt jeszcze chwilka, ale pierwszy śnieg mamy już za sobą. Proponuję więc Czytelnikom MOTO-PASSY luźny i niezobowiązujący temat motoryzacyjnych ciekawostek, na jakie natrafiłem w najróżniejszych źródłach w ostatnich tygodniach. Wesołej lektury...

Zacznijmy spokojnie i powoli od nowej ulicznej mody, czyli od tak zwanego „slow drivingu”. To stosunkowo nowy trend, który rzesze najliczniejszych zwolenników znalazł dotychczas w Stanach Zjednoczonych i części krajów zachodniej Europy. O co w tym chodzi? To sposób powolnego poruszania się po drodze nie z konieczności, a z własnego wyboru. W Polsce słyszymy już od dłuższego czasu o „eco drivigu”, ale to jednak nie to samo. Slow driving to przyjemność czerpana z samej jazdy, jako takiej. To coraz bardziej popularny trend wśród osób, które pokonują kilometry bez konkretnego celu, ale to też trend dla ludzi, którzy mają na to czas i środki. Po chwili refleksji, trudno jednak nie odnieść wrażenia, że to w sumie nic nowego. Przedstawiciele „slow drivingu”, również w Polsce, znamy przecież od lat, choćby z kabrioletów, poruszających się w ślimaczym tempie po nadmorskich bulwarach wielu, niekoniecznie ekskluzywnych miejscowości. Trudno przewidzieć, na ile „nowa moda” przyjmie się powszechnie w naszym kraju i ilu znajdzie naśladowców. Może nawet „slow driving” pojawi się jako „myśl przewodnia” w kolejnych nowelach kodeksu drogowego i na kursach szkół nauki jazdy...

A teraz trochę „przyspieszmy”. Na przekór zwalniającym kierowcom wychodzą przyspieszający piesi. Jak się okazuje, pieszych można podzielić na różne sposoby, ale również i na zwolenników oraz przeciwników używania telefonu podczas przemieszczania się. Czasami zależy nam, co jest oczywiste, na jak najszybszym przejściu z punktu „A” do punktu „B”, innym razem, wręcz odwrotnie, nie spieszymy się, oglądając np. witryny sklepów, bądź właśnie zajmując się coraz liczniejszymi aplikacjami w naszych smartfonach. Dla tych spieszących się uruchomiono w Liverpoolu, bodaj pierwszy na świecie, „chodnik szybkiego ruchu”. Zanim pomysł wszedł w życie, przeprowadzona została ankieta wśród przechodniów, z której jasno wynikało, że dla zdecydowanej większości osób, frustrujące okazuje się częste przeciskanie się wśród ludzi rozmawiających ze sobą, bądź sprawdzających najróżniejsze wiadomości w telefonach. Słyszałem też o podziale amerykańskich chodników na te dla „tubyłców” i turystów. Cokolwiek o tym myśleć, świat się nieustannie zmienia...



Powróćmy jednak do motoryzacji. Szczególnie w naszym kraju znamy dobrze niedoskonałości dróg asfaltowych. Naprzeciw nie tylko tym bolączkom wyjątkowo próbują pomysłodawcy dróg z tworzyw sztucznych. Władze holenderskiego Rotterdamu rozważają ponoć budowę pierwszych próbnymi odcinkami jezdni z plastiku. Mają być bardziej wytrzymałe od asfaltowych i betonowych, odporne na działanie soli, a sumaryczne koszty ich ułożenia i późniejszych remontów, jak i ew. demontażu, znacznie niższe! Dodatkowym atutem, nie do zbagatelizowania w dzisiejszych, proekologicznych czasach, jest fakt pochodzenia tworzywa wykorzystywanego do budowy nowych dróg. Bierzemy to tworzywo z recyklingu plastiku zbieranego w oceanach! Cały projekt zbliżony jest ponoć w zamyśle do budowy z klocków LEGO. Droga składa się bowiem z modułów, co ma znacznie ograniczyć choćby konieczność wykorzystania ciężkiego sprzętu przy budowie i ew. remontach. Nowatorskie jezdnie mają przewidziane w swojej podziemnej części kanały na niezbędne instalacje i rury. Ciekawe, jaka będzie przyczepność nowych dróg w różnych warunkach atmosferycznych i ich odporność na działanie skrajnych temperatur? Te aspekty z pewnością również zostały wzięte pod uwagę przez pomysłodawców. Nic, tylko trzymać kciuki!

A teraz coś dla miłośników przedmiotów „NAJ”. Czy zastanawialiście się Państwo kiedyś, jak wyglądają największe, produkowane na świecie opony i w jakich pojazdach są wykorzystywane? Te gumowe giganty mierzą i ważą tyle, co duży słoń, każda! Olbrzymie opony zaprojektowane do dźwigania setek ton, zakładane są na felgi o średnicy ponad 60 cali, w pojazdach pracujących w kopalniach węgla, skał twardych, złota i miedzi, w różnych zakątkach świata. Podstawowe wymiary takich opon to średnica przekraczająca 4 metry, waga blisko 5,5 tony, nośność 100 ton, a dopuszczalna prędkość użytkowa to 50 km/h.

Jakiś czas temu natknąłem się na informację o najszybciej jeżdżącej kosiarkie trawy. To „bolid” firmy Honda, który w oficjalnym teście osiągnął prędkość 187,6 km/h! Wynik został odnotowany w Księdze Rekordów Guinnessa. Kosiarka o nazwie „Mean Mower” została zaprojektowana i zbudowana przez brytyjski oddział Hondy biorący udział w serii wyścigów samochodów turystycznych. Do bicia rekordu, standardowa kosiarka HF2620, została całkowicie przekonstruowana. Nowe podwozie zostało wykonane z niskowęglowego stopu stali, do napędu wykorzystany został silnik o pojemności 1000 cm³ z motocykla VTR Firestorm, zaś zawieszenie i koła pochodzą z wyczynowego pojazdu typu quad. Aby spełnić wymogi regulaminu Księgi Rekordów Guinnessa, kosiarka musiała posiadać funkcję strzyżenia trawy!

Na zakończenie coś szalonego. Aby uczcić 45 lat historii produkcji modelu Range Rover, brytyjski producent postanowił zorganizować wyjątkowy pokaz. Ważący 2374 kg model Vogue SCV6 przejechał po mierzającym 5 metrów moście wykonanym w całości z 54.390 arkuszy papieru, ułożonych obok siebie w łuk, bez użycia kleju, śrub i jakichkolwiek innych rodzajów połączeń!

Również w motoryzacji dzieją się rzeczy pasjonujące i niewiarygodne. Już zbieram materiał do następnego, podobnego felietonu, na lekturę którego już dziś serdecznie zapraszam...

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIS
6 2

PASSA^β WWW.PASSA.WAW.PL

TYGODNIK SZASIADÓW

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

REDAKCJA ZASIEDZ REKLAMA KONTAKT

FINANSE

POŻYCZKA na oświadczenie do 6 000 zł, tel. 663-271-508
POŻYCZKI w 24H (także z komornikiem), 790-564-948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ
 ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
 UL. DĄBROWSKIEGO 1
 22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, plater, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601 336 063

KUPIĘ każde elektronarzędzia oraz każdy inny sprzęt budowlany. Odbiór osobisty. Tel. 690-613-031

SKUP książek, dojazd, 509-548-582

LOKALE

BEZPOŚREDNIO za gotówkę, zadłużone, obciążone dowolnym problemem prawnym. Możliwość zamiany. Tel. 535-525-555

DO WYNAJĘCIA lokal w Magdalence 1890 m² gastronomia, kosmetyka, usługi, tel. 508-092-657

S.B.M. "Techniczna" 02-781 Warszawa, ul. Zawadowskiego 5 posiada do wynajęcia atrakcyjny lokal użytkowy o pow. 31,94 m² w budynku Zawadowskiego 5. Tel. kontaktowy: 22 644-54-19; 22 644-68-73

WYNAJMĘ każde ekspresowo, 500-30-30-90

MOTO

AUTO SKUP Warszawa 501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI, 503-765-393
ANGIELSKI - konwersacje, 600-309-448

FIZYKA, MATEMATYKA, pedagog, 609-41-66-65
HISZPAŃSKI, 507-087-609
MATEMATYKA, 22 641-82-83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030
MATEMATYKA, algebra, statystyka, logika, fizyka. Skutecznie, 537-237-637
NIEMIECKI, 698-012-966

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJA poszukuje mieszkań w Warszawie, 601-318-749
DZIAŁKA budowlana 1000 m² tanio Prażmów, 602 77 03 61

GRUNT rolny 2 ha lub 7 ha Prażmów, 602 77 03 61
SPRZEDAM Gołków Kamionka, piękna okolica 1000 m², domek 90 m² ze wszystkimi wygodami!, 692-961-643

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie i okazjnie sprzedaje tematy..

Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
 Tel.: 534 535 120;
 601 720 840,
 www.vanderzal.oferty.net

Apartamenty:

● **Mieszkanie** 96 m² z garażem, 3 sypialnie, salon otwarty z kuchnią, III p. z windą. Przepiękny apartament, ul. Cynamonowa.

● **Warszawa-Kabaty**, ul. Jerzego Zaruby, 5 pokoi o pow. 127 m², V p. winda, 2000 r. bud., duży 54 m² taras, piwnica i garaż w cenie. Zdjęcia i plan apartamentu drogą mailową. Klimatyczne mieszkanie w pięknej, cichej okolicy, 300 m od lasu, blisko metro. Apartament jak bajka. Cena 1 mln 350 tys. zł do niewielkich negocjacji.

● **Warszawa-Ursynów**, ul. Bekasów, 103 m², piękny design, 4 pok. Cena 1 mln 100 tys. zł

● **Wilanów, 91 m²**, cudny ap., 4 pok., garaż na 2 sam. + piwnica w cenie, do wejścia, odrębna własność lokalu, księga wieczysta. Tylko 995 tys. zł.

● **Wilanów**, Branickiego, 98 m², III p. z windą, po generalnym remoncie. W cenie garaż. Cena 999 tys. zł.

● **Miasteczko Wilanów**, ul. Kazachska, 69 m². Cena 530 tys. zł.

Mieszkania:

● **Konstancin**, mieszkanie 62 m² na siedlu strzeżonym, z garażem podziemnym w cenie. Przepiękny design, komfortowa kuchnia z jadalnią. Cena tylko 440 tys. zł. Okazja! Mieszkanie jak bajka!

● **Mokotów**, 50 m², 3 pok.przerobione na 2 pok. III/III, nie wymaga remontu, dobry standard. Cena 358 tys. zł.

● **Wilanów**, ul. Kazachska, 2 pok. o pow. 51 m², III/III z windą, 2009 r.bud. Balkon. Odrębna własność lokalu. Cena 440 tys. zł. do neg.

● **Żoliborz**, mieszkanie 3 pok., ul. Perzyńskiego. Cudowna lokalizacja, 7 min od metra. Generalnie mieszkanie do lekkiego remontu. Instalacja gazowa i wod.-kan. po remoncie. Przepiękny parkiet dębowy. Do mieszkania przynależy piwnica, jak też zewnętrzne miejsce postojowe. Mieszkanie posiada wyodrębnioną własność lokalu z księgą wieczystą. Tylko 359 tys. zł do negocjacji. Super okazja!

Domy:

● **OKAZJA! 1/2 bliźniaka**, wygląda jak dom wolnostojący, Wilanów, ul. Syta, super wyk., cena 1 mln 650 tys. zł.

● **Dom** 360 pow. użytk. 1000 m² działki, starodrzew, piękny ogród, tylko 1 mln 450 tys. zł. Do neg. Super okazja!!!

● **Dwie** rezydencje z basenami, Konstancin, Strefa A. Działka odlotowa, starodrzew. Cena 6 mln. i 6 mln. 900 tys. zł. do wejścia.

● **Ursynów** segment, ul. Nowoursynowska, 2006 r.bud., 153 m², cudowny design. Przepiękny!. Cena z garażem 1 mln.25 tys. zł. Wielka okazja.

Działki:

● **Gmina Żabia Wola**, działka 2300 m² w otulinie lasu, z domem ok. 100 m² z 1997 r. Super cena tylko 390 tys. zł.

● **Żabia Wola** - 10140 m² działki gruntu podzielone na 3 działki budowlane: 2 x 3000 m² i 1 x 4140 m². Media: woda gminna, prąd, telefon, własna oczyszczalnia ścieków. Bez gazu. Działki w otulinie lasu. Cena 60 zł za 1 m² do negocjacji.

● **Zalesie Dolne**, działka gruntu o pow.5772 m². Przeznaczenie: pod bud. jednorodzinne i wielorodzinne, np. szeregowiec, jak też rezydencjonalne oraz pensjonatowo-mieszkalne. Wysokość zabudowy do 12 m. Świetna oferta dla deweloperów, a także inwestorów pod luksusowe rezydencje!!! Pełna dokumentacja w Agencji, zdjęcia na żądanie drogą mailową. Cena tylko 170 euro za 1 m². Dojazd asfaltem. Przepiękna lokalizacja, cisza, spokój. Działka narożna róg Partyzantów i Pomorskiej. Wyłączność Agencji. Tylko poważne oferty. **Super okazja!!!**

● **WARSZAWA Włochy** - magazyn do wynajęcia 140 m², ocieplany, biuro. Cena tylko 4500 zł.

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu (mile widziany Konstancin) w południowej części Warszawy.
 Tel. 534 535 120;
 601 720 840,
 www.vanderzal.oferty.net

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych do kupna bezpośrednio,
 tel. : 534-535-120;
 601-720-840,
 www.vanderzal.oferty.net

POGRZEBOWE

Tobiasz USŁUGI POGRZEBOWE 24h
 www.tobiasz24.pl
 ul. Rzymowskiego 35 tel. 022 374 33 00
 tel. 0-691 193 581

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW
 Tel. 24h: 600 399 199
 Komisji Edukacji Narodowej 53
 ☎ 22 499 20 01
 www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

AGENCJA Ochrony zatrudni sprawnych emerytów, rencistów, 733-816-290 (godz. 14-18)
POMOC kuchenna do pracowni gastronomicznej Mysiadło, 603-68-65-61
SIEĆ OBUWNICZA KANGUR zatrudni Panie do pracy na stanowisko sprzedawcy w Galerii Ursynów i Galerii Renova oraz na Tarchominie.
 CV proszę przelać pod adres :
 babiejdominika@wp.pl

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 313 w Warszawie (Ursynów) przy ul. Cybisa 1 zatrudni sprzątaczkę na pełny etat, 22 641-26-77 wew. 103, mail: kierownik@sp313.edu.pl

RÓŻNE

PRZYJMĘ beużyteczne sprzęty elektroniczne
 tel.: 600 615 800

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
 504 617 837
 24h/7 DOJAZD i EKSPERTYZA 0zł

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
 18zł/h, 24H
 Dojazd 0 zł
 506 480 505

telewizory
 monitory
 notebooki
 LCD
 DVD
 VIDEO
 sprzęt audio
 projektory multimedialne
 22 649 68 43
 668 108 222
 www.elvid.com.pl

AA CYKLINOWANIE 3 x, lakierowanie, super tanio, układanie, reparaacje, 662-745-557
ANTENY, 603-375-875
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CYKLINOWANIE parkietu, bezpyłowo. Układanie, Profesjonalnie, z gwarancją, 601-347-318

DEZYNSEKCJA, 606-652-601
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642-96-16
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, 507-153-734
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
 Marta Bisińska
 Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
 udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
 tel. 602 134 102

KOMPUTEROWE

Bartek
 608-221-727

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259
MALOWANIE referencje, 722-920-650

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
 DOJAZD GRATIS
 tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki
 (22) 641-39-13
 603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792
NAPRAWA - lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW, 502-288-514

NAPRAWA TELEWIZORÓW, 22 641-80-74

OKNA PCV
 UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
 tel.: (22) 641 88 68

PRZEPROWADZKI TANIO
 535-170-170

BANERY SZYLDY KASETONY
IMAKO Agencja Reklamowa
 imako@imako.com.pl
 606 528 720

PRZEPROWADZKI

tanio, solidnie
 501-535-889

REMONTOWO-budowlane, ogrodzenia, tel. 513-137-581

STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641-54-84, 601-751-247

STOLARSTWO, 505-935-627
SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601-36-22-82

TAPICER
 694-158-973

WYLEWKI agregatem, 668-327-588

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

ZDROWIE

LECZNICA „IZIS”
 ul. Pasaż Stokłosy 11, przy Ursynów
 czynne pon.-pt. w godz. 8-20 tel. 22 643 40 42
Lekarze różnych specjalności
OKULIŚCI - kompleks badań
NEUROLOGI - komputerowe EEG
ENDOKRYNOLOGI - promocja badań tarczycy
 Ceny wizyt od 80 zł
 EKG - 30 zł, USG - 80 zł, ECHO serca - 80 zł
 Medycyna pracy - orzeczenia 80 zł
 Prawo jazdy - orzeczenia
 Badania laboratoryjne konkurencyjne ceny

STOMATOLOGIA
 PROTETYKA
RABATY -20%
 Zapisy telefoniczne codziennie
 501 231 853
 Al. KEN 95
 (Metro Stokłosy)
 www.extradent.waw.pl

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

DIETA HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczynski 601-313-313

PSYCHOLOG POMAGAM
 501-126-864

ZIOŁOLECZNICTWO, kyciek.eu

Tusze, Tonery
 Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIS
 6 °C 2 °C

PASSA
 TYGODNIK SĄSIADÓW

WWW.PASSA.WAW.PL

ZAPRASZAMY

DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Czwartek, 3 grudnia, 18.00: Teatr Seniora w Domu Sztuki zaprasza na premierę spektaklu poetycko-kolegowego „Przy Wigilijnym stole”. Scenariusz i reżyseria: Wojciech Sanejko. Wstęp wolny.*

Niedziela, 6 grudnia, 16.00: Teatr Za Daleki w Domu Sztuki zaprasza dzieci na spektakl „Zimowa opowieść”. Bezpłatne karty wstępu wydaje kasa Domu Sztuki od czwartku, 3 grudnia, od godz. 17.00.*

Niedziela, 6 grudnia, 18.00: seans filmowy z cyklu „W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim”. W programie: rekonstrukcja cyfrowa komedii „Sportowiec mimo woli” (Polska 1939, reż. Mieczysław Krawicz, w rolach gł. Adolf Dymśa, Aleksander Zabczyński, Ina Benita. 78 min.). Słowo wstępne wygłosi reż. Stanisław Janicki. Wstęp wolny.*

W Galerii Domu Sztuki czynna jest wystawa zdjęć wykonanych telefonami komórkowymi p.n. „Photophone Art”. Wstęp wolny.*

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 022 855 35 17

W sobotę 5 grudnia o godzinie 19:00 wystąpi u nas Basia Stepiak-Wilk. Ma na swoim koncie kilka płyt autorskich oraz tomik wierszy. Szerszej publiczności może być znana również z duetu z Grzegorzem Turnaumem. Wstęp na koncert jest wolny, po uprzedniej rezerwacji drogą telefoniczną, elektroniczną lub osobiście. Wydarzenie sfinansowane ze środków dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

Zapraszamy na trzecią odsłonę Poetycko Muzycznego Salonu Artystycznego, w reżyserii Dariusza Jakubowskiego, pod tytułem „Sny o Wolności” - z muzyką Fryderyka Chopina. Wydarzenie odbędzie się w Domu Kultury Stokłosy 13 grudnia (niedziela) o godzinie 18:00. Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji drogą telefoniczną, elektroniczną lub osobiście. Sfinansowano ze środków dzielnicy Ursynów.

Informujemy, że przyjmujemy jeszcze ZAPISY DO TEATRU STO-KŁOSÓW, grupa wtorkowa (najstarsza) w godz. 18:45-20:15. Zajęcia prowadzi pani Wiktoria Bednarczyk.

Trwają ZAPISY NA ZAJĘCIA BALETOWE DLA DZIECI. Zajęcia odbywają się w środy o 16:20 i czwartki o 17:00 oraz 18:00. Prowadzi instruktor baletu Anna Dzieńkowska, tel: 789-336-838.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel./fax 22 641 19 15

12 grudnia (sobota) 18.30 – im Rock Koncert - MIKOŁAJKI. Zagrają (na żywo) zespoły: The Rocking Chair, Raid, Monika oraz uczestnicy warsztatów Rockowe iM Granie, dzie też: poczęstunek, wystawa, niespodzianki... Imprezę prowadzi Piotr Zaworski. Zaproszenia do odbioru w DK Imielin

Kluboteka
Dojrzałego Człowieka
ul. Lanciego 13 lok U9,
tel. 22 370 29 29

03.12.2015, czwartek godz. 18:00 cykl „Podziel się pasją” WERNISAZ WYSTAWY PRAC UCZESTNIKÓW KURSU FOTO projekt „Tęczowe działania II edycja” współfinansowany przez Dzielnice Ursynów m.st. Warszawy oraz projekt „Aktywni głową” współfinansowany przez Dzielnice Ursynów m.st. Warszawy

10.12.2015, czwartek, godz. 18:00 cykl „Klub Podróżnika” „WIETNAM - KRAJ WSPANIAŁOŚCI”. Spotkanie poprowadzi ANNA SOBOLEWSKA, projekt

Zmiana terminu Turnieju o Puchar Burmistrza!

Zbliżający się okres Świąteczno-Noworoczny spowodował przełożenie XI Turnieju Mistrzostw Ursynowa o Puchar Burmistrza i zostanie rozegrany już 08.12.2015 r. (wtorek) o godz.17.45 w NOK ul. Na Uboczu 3. Organizatorzy przygotowują dla zawodników niespodzianki, a para sędziowska A.Ciechomski-Wł.Rutkowski, gwarantuje wzorowe jego przeprowadzenie!!
SERDECZNIE ZAPRASZAMY mieszkańców nie tylko Ursynowa

„Aktywni głową” współfinansowany przez Dzielnice Ursynów.

Natoliński Ośrodek Kultury
ul. Na Uboczu 3
tel. 22 648 65 81

7 (poniedziałek), godz. 19.00 - Spektakl teatralny – Teatr Kontrapunkt - LETNI DZIEŃ.

10 (czwartek), 19.30 - Koncert z cyklu: Jazz w NOK – Pro wizorka Jazz Band

Klub JAR
ul. Koński Jar 6
Tel. 789 052 823

Godziny otwarcia: pn.-ndz.: 15.00 do ostatniego gościa. Najbardziej imprezowe miejsce na Ursynowie reaktywowane! Znajdź nas na facebooku: <https://www.facebook.com/klubjarreaktywacja>

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

03.12 – czwartek – spotkanie z dr. Kamilem Kopanią w cyklu „Kraje i zjawiska egzotyczne w sztuce dawnej” pt.: „Inspiracje orientalne w architekturze europejskiej XIX wieku”

08.12 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu „Gdy świat był młody – mity Greków” pt.: „Więźniowie zaświatów”

10.12 – czwartek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim w cyklu „Walka o hegemonię w Europie od końca XV wieku po początek XIX wieku” pt.: „Europa w dobie wojen religijnych”

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Nieco trudniej

Nagrode za rozwiązanie otrzymuje **Krystyna Ciesielska**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.

1	2	9			5
				4	
6	3	7	9		
	8			4	5
3		9			6
2	8		4		
	3	1	6		2
	7				
2			9	6	3

	2	6	1		4
1		8			
9		3		6	8
	3		6	2	
6					5
	5	1		3	
	7	4		3	2
			4		6
2		9	7	4	

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Cantrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91

Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

22 56 51 400
22 56 51 402
22 84 86 151

Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 22 844 04 46

Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

22 44 35 000

Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A

22 648 22 26
22 842 32 61

Policja 986, 852 16 00

Straż Miejska 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5

701 75 00

Starostwo 757 20 51

Urząd Skarbowy 750 19 41

Pogotowie Ratunkowe 999

Policja 535 91 93

Straż Miejska 997

756 70 16...18

Straż Miejska 701 76 95

986

Straż Pożarna 998, 756 72 43

Pogotowie Gazowe 992

Pogotowie Elektryczne 701 32 20

Pogotowie Wodno

-Kanalizacyjne 603 309 399

Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

756 48 10, 754 41 71

Policja 997, 756 42 17

Straż Miejska 757 65 49

Straż Pożarna 998, 750 18 19

Pogotowie Ratunkowe 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

757-93-40 do 42;

757-92-71; 757-90-02;

faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe 999

Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur)

ul. Kościuszki 9 756-75-11

Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej

701-49-10

Ośrodek Zdrowia w Magdalence

757-99-64

Ośrodek Zdrowia w Mirokowie

756-15-92

Ośrodek Pomocy Społecznej

757 92 32

Policja 997

757-93-90, 757-93-86

Komenda Powiatowa Policji

756-70-17, 756-75-01

Straż Pożarna 757-05-98,

757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna

756-15-25

w Nowej Woli 756-73-10

Straż Miejska 986, 750-21-60

Pogotowie gazowe 992, 750-38-85

Pogotowie energetyczne 991

756-30-53, 756-30-54

Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994



ul. Beli Bartoka 8, lok. U1
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów

Rejestracja telefoniczna:
(22) 53 53 600
Godziny przyjęć: pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 14
www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci

Piersi Węzłów chłonnych
Tarczycy Stawów, więzadeł
Jamy brzusznej i mięśni
Stawów biodrowych u dzieci Dopplerowskie
Przeciemiążczkowe u dzieci i wiele innych

PORADNIA CHOROÓB SZYJKI MACICY

Cytologia Szczepienia przeciw
Kolposkopia wirusowi HPV
Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI

endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog,
urolog, laryngolog, internista, pediatra,
kardiolog, neurolog

Laboratorium pełen zakres



GINEKOLOGIA

Kompleksowe prowadzenie ciąży | **Konsultacje ginekologiczne**
USG ciąży 2D/3D/4D | **USG Ginekologiczne**
USG genetyczne | **Cytologia**
Test PAPP-A | **Antykoncepcja**
ECHO serca płodu | **Wkładki**
Test Harmony | **wewnątrzmaciczne**

Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO dla Rodziców i Dziadków!



Zajęcia prowadzi doświadczony pedagog, wieloletni instruktor tańca klubu „STODOŁA” mistrz Polski

Krzysztof Sułowski

Info: tel. 515-231-969
22 644-67-35

Natolin

Szkoła Podstawowa nr 330
ul. Mandarynki 1

WTORKI:

godz. 19:30

Uwaga: prosimy o obuwie na zmianę!

Zapisy jeszcze trwają



* Zakres usług może ulec zmianie.

SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM

5-6 GRUDNIA

12:00-18:00

W GALERII KEN CENTER,
NA WSZYSTKIE DZIECI CZEKAĆ BĘDĄ ŚWIĄTECZNE ATRAKCJE:

ZDJĘCIA ZE ŚW. MIKOŁAJEM

ŚWIĄTECZNE ANIMACJE

KONKURS PLASTYCZNY

dla dzieci



CISZEWSKIEGO 15



E.Leclerc  HIPERMARKET
URSYNÓW

www.kencenter.pl